WYDANIE V, IV.

NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY.

Rok XVIII. Kraków, piątek 1 marca 1935 Nr. 60

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

J. D.: Mowa Szefa Rządu
M. K.: Na fali dnia
Troski i radości Palestyny
Dr. E. Carlebach: Angielskie wycinanki
H. Weber: Grupa krakowska w Domu Plastyków
W. Katajew: Pamiętnik pijaka (fejleton)

Nie ustajemy w walce o prawa naszych braci w Niemczech

Po dwóch latach rządów hitlerowskich

Warszawa. 28. 2. ŻAT. Z okazji drugiej rocznicy objęcia władzy przez narodowych socjalistów, Centralny Komitet Antyhitlerowsksiej Akcji Gospodarczej złożył oświadczenie, które stwierdza m. in.:

Pierwszy marca jest datą pamiętną w dziejach Europy, zwłaszcza w dziejach narodu żydowskiego. W dniu tym przed dwoma laty zapanował w Niemczech reżym hitlerowski, który szkaluje naród żydowski. Do pierwszych poczynań tego reżymu zaliczyć należy okrutne ekscesy antyżydowskie, gospodarcze wydziedziczenie Żydów i eliminowanie ich ze stanowisk, na których zaszczytnie się zasłużyli. Świat kulturalny i żydostwo na całym świecie żywiołowo zareagowało bojkotem ekonomicznym. Z czasem akcja bojkotowa stała się bardziej planowa. Dwa lata ciągiego pobudzania i uświadamiania dały wyniki pokaźne. Dalecy jesteśmy od twierdzenia, że akcja bojkotowa doszła do szczytu, jednak nie zamierzamy ani na chwilę ustać w tej pracy. Walkę musimy prowadzić aż do zupełnego zwycięstwa kultury nad..... Szczęśliwi będziemy, gdy wolno nam będzie złożyć broń, którą walczymy, o przywrócenie braciom naszym w Niemczech praw ludzkich i obywatelskich.

Laval zadowolony z rozstrzygnięcia zagadnienia Saary

Paryż, 28. 2. PAT. Na otwarciu nowej sali, przeznaczonej dla uroczystości w merostwie Montreuil, Laval wygłosił przemówienie, w którem wyrażał zadowolenie z rozstrzygnięcia zagadnienia Saary. Minister wyraził wdzięczność dla Ligi Narodów za za bezpieczenie porządku w czasie plebiscytu. Istnieją jeszcze zagadnienia budzące różne wątpliwości, ale wielki krok na drodze do pokoju ostatecznego będzie zrobiony, jeżeli strony rokujące okażą tego samego ducha pojednawczego, który cehował rokowania w sprawie Saary. Francja zazdrośnie dba o swoje bezpieczeństwo, a ponad wszystkiem stawia troskę o pokój.

950,000.000 franków — oto wartość kopalni francuskich w Saarze

Jak Niemcy zapłacą tę sume

Paryż, 28. 2. PAT. Ratyfikowane dzisiaj przez Senat, a poprzednio przez Izbę Deputowanych układy o Saarze określają wartość kopalń państwowych i prywatnych francuskich w Saarze na 950,000,000 franków. Jest to suma o połowę mniejsza od ustalonej w 1920 roku przez komisję reparacyjną. Układy przewidują pokrycie tej sumy w znacznej części, a mianowicie na 750 miljonów franków, przez dostawy węgla saarskiego dla Francji.

„Nie nadszedł jeszcze czas dla rozbrojenia"

Paryż, 28. 2. PAT. Większość dzienników bardzo żywo popiera artykuł wczorajszy marszałka Petain'a, który twierdzi, iż nie nadszedł jeszcze czas dla rozbrojenia. „Petit Journal" pisze: Francja zredukowała służbę wojskową z 3 lat do roku, nie otrzymując żadnej gwarancji bezpieczeństwa. Dziennik ocenia stałe siły Rzeszy na 600 tys. ludzi. Połowa przemysłu niemieckiego — pisze dziennik — pracuje nad dozbrojeniem. Rzesza obstaje przy polityce, której wynikiem może być wojna. Włochy mogą zmobilizować 8 miljonów żołnierzy. Jaką liczbę — zapytuje dziennik — należałoby przyznać Niemcom w imię równości.

Echa demonstracyj przeciw Schuschniggowi

Paryż, 28. 2. (R) Jak zapewnia „Echo de Paris" podczas ostatniego posiedzenia Rady Ministrów minister Marin ostro zaatakował ministra spraw wewnętrznych Regnier za jego zbyt pojednawcze stanowisko wobec wspólnego frontu socjalistyczno-komunistycznego i za dopuszczenie do manifestacji tego frontu przeciw kanclerzowi Austrji. — Zdaniem ministra Marin, należało dokonać prewencyjnych aresztowań przywódców wspólnego frontu. Niezależnie od tych zarzutów, minister Marin występował ostro przeciw ostatnim zmianom na stanowiskach prefektów.

Podróż udała się...

Wiedeń, 28. 2. PAT. Kanclerz Schuschnigg i minister spraw zagranicznych Berger-Waldenegg powrócili ze swej podróży do Paryża i Londynu. Obaj ministrowie oświadczyli, iż są zadowoleni z osiągniętych wyników.

Sprawa Tschirsky'ego nadal owiana tajemnicą

Wiedeń, 28. 2. PAT. Były sekretarz legacyjny poselstwa niemieckiego w Berlinie p. Tschirsky powrócił tu z podróży do Północnych Włoch i złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie: W związku z wszelkiemi doniesieniami, jakie ukazały się ostatnio o mojej osobie, mogę tylko powiedzieć co następuje:

„Wystąpiłem z niemieckiej służby dyplomatycznej i uważam, że jestem zobowiązany nie czynic obecnie żadnych oświadczeń o wszelkich wydarzeniach, które nastąpiły w okresie mojej służby."

Poseł niemiecki we Wiedniu v. Papen — jak donosi „Weltblatt" — wyjeżdża w związku ze sprawą p. Tschirsky'ego dzisiaj wieczorem ponownie do Berlina, skąd powrócił ostatnio w ubiegłą sobotę.

—o§o—

Na dworcu francuskim skradziono... lokomotywę

Lille, 28. 2. PAT. Z dworca kolejowego w Aulnoye skradziono lokomotywę, na której bezrobotny Armand Lomge chciał udać się do Paryża w poszukiwaniu pracy. Na szczęście jeden z urzędników kolejowych spostrzegł wyruszającą lokomotywę i wskoczywszy na tender, zdołał ją zatrzymać na kilka minut przed nadejściem pociągu osobowego, na tej samej linji, co wywołałoby niechybnie groźną katastrofę.

Niemcy nowojorscy bronią Hauptmanna

Nowy Jork, 28 2. (R). Na zebraniu zorganizowanem w dzielnicy niemieckiej Jorkville przez komitet obrony Hauptmanna przemawiali — żona Hauptmanna i adwokat Reiley. W zebraniu wzięło udział około 5000 osób. Każdy raz, gdy wymawiano nazwisko prokuratora Wileneiza i płk. Lindbergha, zebrani odpowiadali gwizdem.

MOWA SZEFA RZĄDU

Kraków, 1 marca.

Bardzo często widzimy na ścianach rozmaitych urzędów państwowych i biur instytucyj publicznych znany już każdemu dziecku napis: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak dawniej był wyścig żelaza, jak dawniej był wyścig krwi". I chociaż nasze urzędy i instytucje państwowe nie zawsze szanują pracę, szczególnie cudzą, ale jednak od czasu do czasu urzędnicy zerkną okiem na ten napis i może westchną sentymentalnie.

Pan premjer Kozłowski w swej środowej mowie wypowiedział mnóstwo zdań, które należałoby uwiecznić na napisach ściennych, jak cytowane wyżej słowa Marszałka. W gabinecie każdego wysokiego urzędnika ministerjalnego powinien widnieć taki napis: „Rolą państwa nie jest zajmowanie się produkcją, ani branie na siebie pośrednictwa". Zapewne nikt nie miałby nic przeciwko temu, aby taki zakaz zajmowania się przez państwo produkcją i handlem znalazł swe miejsce nawet w konstytucji. Ktokolwiek próbowałby złamać ten zakaz, ten winien ponieść za to karę. Państwo nie musi skupywać jaj, ani produkować bekonów, ani wyrabiać rowerów, maszyn do szycia, rafinować nafty, wydobywać węgla, przecierać drewna na własnych tartakach i sprzedawać ic we własnym zarządzie. Rząd powinien być konsekwentny i z taką samą konsekwencją, z jaką przeprowadza swój program w dziedzinie polityki zagranicznej, czy wewnętrznej, mimo bardzo licznych i ostrych sprzeciwów, powinien również przeprowadzać swój program walki z etatyzmem bez względu na to, czy się to będzie podobało garstce uprzywilejowanych biurokratów, którzy ze zwinięciem szeregu bankrutujących przedsiębiorstw państwowych poszliby na zieloną trawkę, a wraz z nimi i bratankowie, siostrzeńcy, kuzynowie, bracia i siostry, dla których bardzo często przedsiębiorstwa te i urzędy są tworzone. Rząd taki, jak obecny, a więc rząd silnej ręki, nie powinien poprzestać jedynie na pięknych słówkach, tylekroć już powtarzanych, ale zabrać się do radykalnych kroków ku urzeczywistnieniu własnych wskazań.

Trzeba pomóc wsi. Wszyscy to uznajemy. Ale możeby wreszcie spróbować innej jedynie właściwej drogi pomożenia wsi, skoro wszystkie dotychczasowe próby w tym kierunku zawiodły? Dotychczas próbowano ratować wieś przez rujnowanie miast. Od czasu gwałtownego spadku cen, t. j. od 5 lat przeprowadza rząd ten program z żelazną konsekwencją. Wysiłki rządu okazały się bezskutecznemi. Dochody wsi kurczą się dalej, bo ceny produktów rolnych dalej spadają. Wieś otrzymała kosztowny aparat interwencyjny, który połamał gnaty kupiectwu. Otrzymała sieć zbiurokratyzowanych spółdzielni rolniczo - handlowych, które pompują środki finansowe skąd się da i szkodzą jedynie wsi, a zabijają kupiectwo. Otrzymała niemal-że pełne moratorjum długów, które rujnuje wierzycieli i podważa zaufanie w stosunki kredytowe wogóle. Otrzymała najszersze kredyty z narażeniem zamrożenia aktywów przez banki państwowe. Otrzymała wreszcie całkowite zwolnienie z szeregu podatków, m. in. z niszczącego podatku przemysłowego. Luki, powstałe z tego uprzywilejowania wsi musiało pokryć miasto. Złotówka, wyrwana mieszczaninowi na podatki została stracona dla rynku produktów rolnych Miasto musiało się ograniczać w wydatkach. Mniej zarabiający robotnik, urzędnik, kupiec i rzemieślnik oszczędzał nietylko na kinie, teatrze i kawiarni, ale i na mięsie, maśle, jajach, mleku, serze i na innych podstawowych produktach rolniczych. Wieśniak, przychodzący do miasta na targ, nie miał komu sprzedać swych produktów rolnych, a zatem sprzedawał taniej. A ponieważ za mniejszą sumę uzyskanego targu nie mógł kupić drogiego pługa, kosy, czy żniwiarki, wyprodukowanych ze skartelizowanego żelaza i węgla, przeto jego siła nabywcza obniżyła się.

Konsumcja chłopa jest podstawą produkcji przemysłowej. To jest święta prawda. — Ale również prawdą jest (szczególnie w stosunkach polskich) że konsumcja miasta jest podstawą produkcji rolnej. Gdyby udało się podnieść spożycie mięsa, masła, jaj i sera w miastach, to problem t. zw. nadprodukcji rolnej, która właściwie w Polsce nie istniejc, znikłby w mgnieniu oka.

Ale na to, aby każdy mieszczanin miał co dziennie kurę w garnku, poddostatkiem masła, sera i mleka — musi on mieć dochody. Dla bardzo dużej części ludnosci miejskiej jest spożywanie mięsa taką samą rzadkością, co spożywanie cukru dla ludności wiejskiej. Dotychczasowe próby ratowania wsi przez rujnowanie miast nie udały się. Spróbójmy innej drogi. Zostawmy w spokoju miasta. Nie krajmy „bochenka chleba" dochodu społecznego nożem podatkowym. Zawsze bowiem na tym nożu oblepi się więcej chleba, aniżeli przypadnie go w udziale wsi.

Pan premjer Kozłowski, mówiąc o ratowaniu wsi, nie wspomniał nic o konieczności obciążenia miasta. Nie wiemy, czy zapomniał o tem, czy też celowo moment ten pominął milczeniem. Jakkolwiekbądź jednak, dobrze się stało, że p. premjer nie zapowiedział obciążenia miast. Jeżeli uczynił to przez pomyłkę, to pomyłka ta była bardzo szczęśliwa.

Pośrednictwo handlowe znalazło już tym razem większą łaskę w oczach p. premjera Kozłowskiego, aniżeli w jego pamiętnej mowie sierpniowej z ub. r. Wtedy uznał p. premjer całe pośrednictwo handlowe za szkodliwe Dzisiaj ogranicza to uznanie szkodliwości jedynie do odcinka handlu mięsem. Pytamy : Skoro pośrednictwo przy handlu żywcem jest tak lukratywne, to dlaczego garnie się tak mało ludzi do tego handlu? I skoro jest ono tak rentowne, to dlaczego handlarze bydła w Polsce są skończonymi nędzarzami ? Hurtownia monopolowa jest interesem lukratywnym i dlatego wszyscy, bez względu na kwalifikacje fachowe, starają się o koncesję na hurtownię. Ale w handlu bydłem niema przecież systemu koncesyjnego? Czy p. premjer posądza ludzi aż o taką nieznajomość stosunków gospodarczych, że nie przypisuje im orjentacji w tem, gdzie i kiedy można przy czemś w Polsce zarobić?

Koszty pośrednictwa nie mogą być wyższe, aniżeli wynosi koszt własny kupca. Jeżeli koszt ten jest wysoki, to i koszty pośrednictwa są wysokie. Kupiec płaci najwyższe podatki w Polsce, płaci wysoki czynsz, wysoki procent od kapitału, ponieważ musi korzystać z kredytu ulicznego i opłaca wszystkie sztywne koszty rozmaitych taryf i opłat, co w sumie stwarza wysoki udział kosztów własnych kupca. O wielkich zyskach nie może tu być mowy, ponieważ mordercza konkurencja w handlu sprowadza zysk kupca do minimum, albo zysk ten wogóle uniemożliwia. Kto zatem chce obniżyć koszt pośrednictwa handlowego, ten musi kupcowi zdjąć z barek całą olbrzymią górę rozmaitych sztywnych pozycyj kosztów własnych, na których wysokość kupiec nie może mieć żadnego wpływu.

Pan premjer Kozłowski zapowiedział dalszą obniżkę cen skartelizowanych i taryf. — Zapowiedź taka była konieczna. Na temat konieczności obniżenia wszystkich sztywnych cen wypisano już u nas morze atramentu. Kilku czy nawet kilkunastoprocentowa obniżka nie stanowi ulgi. Na takiej obniżce traci jedynie przemysł. Obniżka ceny węgla, nafty, papieru, żelaza, cukru, drożdży, gazu, elektryki, taryf kolejowych, pocztowych i tramwajowych, cen monopolowych — słowem — wszystkich pozycyj sztywnych — musi sięgać poziomu ogólnego wskaźnika stanu gospodarczego kraju.

Przykład rozwiązania kartelu cementowego (zresztą odnowionego) i przykład radykalnej obniżki ceł na pomarańcze dowodzi chyba aż nadto,- że konsument łaknie towarów, a nie kupuje ich tylko dlatego, bo są za drogie.

Otrzymaliśmy również dobrą zapowiedź obniżenia świadczeń socjalnych. Przysłowiowe już „studja" nad reformą tych świadczeń trwają jednak dłużej, aniżeli normalnie długo. I znowu sprawdza się wypróbowana teorja, że ilekroć rząd zapowiada wprowadzenie jakichś ulg, tylekroć „studja" nad temi ulgami trwają tak długo, że „nim słońce zajdzie, rosa oczy wyje". Wprowadzenie nowego podatku odbywa się z błyskawiczną szybkością i ze zdumiewającą sprawnością. Wprowadzenie ulg trwa albo bardzo długo, albo nowe ulgi okazują się większem utrapieniem dla ludności, aniżeli status quo ante. Podobnie komenderowali swego czasu oficerowie austrjaccy: „Denken, nachdenken und dann verkehrt machen". Przed dwoma laty męczono się długo nad reformą ubezpieczeń społecznych. Po długich „studjach" wymęczono wreszcie twór, zwany ustawą scaleniową, który był do wszystkiego innego podobny, tylko nie do ulgi. Mniej więcej tak samo wprowadza się u nas reformę podatkową, nad którą prowadzi się „studja" już pełne 10 lat, a w międzyczasie (dla wzmocnienia nerwów), sypie się wcale pokaźny kopiec nowych tytułów podatkowych.

Czy i tym razem, po szczęśliwem zrealizowaniu zapowiedzi ulg w obciążeniach socjalnych, wzniesiemy ręce do góry z pobożnem życzeniem: „Panie premjerze, uchowaj nas od „ulg", bo z obecnym stanem rzeczy damy sobie już sami radę!"

Pan minister Zawadzki obliczył przed kilku dniami zaległości podatkowe na około 600 do 700 miljonów złotych. Pan Premjer obliczył je na około 1.300 miljonów złotych, a więc blisko dwa razy tyle. Znawcy stosunków gospodarczych obliczają zaległości na kwotę blisko 2 miljardy złotych. Możemy uwierzyć tym ostatnim. W każdym razie cyfra zaległości podatkowych, socjalnych i innych danin publicznych przewyższa już dzisiaj grubo cały obieg pieniężny Polski. Oznacza to, że gdyby obywatele chcieli zapłacić urzędom skarbowym i zakładom ubezpieczeń społecznych to, co są winni, wówczas państwo musiałoby puścić w ruch maszynę drukarską i drukować banknoty. Polityka mnożenia wymiarów doprowadziła więc sumę za-

ległości podatkowych do absurdalnej wysokości. Nad biurkiem każdego urzędnika skarbowego powinien odtąd wisieć napis: „Memento! Zaległości podatkowe i socjalne płatników wynoszą blisko 2 miljardy! Ostrożnie z wymiarami!“

O samym projekcie ulg w spłacie zaległości pomówimy jeszcze obszerniej. Jest to problem zbyt ważny, aby musnąć go jedynie z wierzchu, bez znajomości konkretnych szczegółów projektu.

Jeszcze kilka słów o pożyczce inwestycyjnej. Wypowiadamy się przeciw rozpisaniu tej pożyczki. Nie uważamy jej ani za celową, ani za potrzebną do poprawy gospodarczej. Inwestycjami za pieniądze, uzyskane z dobrowolnego zrzekania się nędznych pensyj urzędniczych i zarobków kupców, przemysłowców i rękodzielników, nie usuniemy bezrobocia, ale je powiększymy, po chwilowej przemijającej poprawie, nie powiększymy obrotów gospodarczych, ale je zmniejszymy po chwilowym, szybko przemijającym rumieńcu, nie poprawimy cen rolniczych, ale je dalej pogrążymy w dół, po chwilowej, przemijającej zwyżce. Biedna Polska nie może za pieniądze biednych obywateli naśladować kaprysów bogatych państw. Przykład Włoch, przeżywających obecnie straszną depresję, po górnych i chmurnych latach inwestycyj, powinien nas dostatecznie nauczyć.

Nie tędy droga do poprawy gospodarczej!

J. D.

Streicher uprawia nadal pornografję

Norymberga. (ŻAT) Ostatni numer „Stürmera“ Juljusa Streichera jest przepełniony głównie pornografją w stylu narodowo-socjalistycznym. Liczne zdjęcia i karykatury poświęcone są jedne mu tematowi: „Jak Żydzi hańbią aryjskie blondynki...“ Artykuł o „Żydach-wrogach pokoju narodów“ jest podpisany przez samego Streichera. „Stürmer“ cytuje pewien dziennik westfalski, który donosi o charakterystycznym obrazku ulicznym: Tłum dzieci towarzyszy sprzedawcy „Stürmer'a“, wznosząc okrzyki: „Kto kupuje u Żyda, jest zdrajcą ludu“ W dziale „Zeitgemässe Anzeigen“ znaleźć można taki „inserat“: „Żydowskie towarzystwo religijne pragnie nawiązać kontakt duchowy z tajną bandą morderców“.

Urzędowa propaganda antyżydowska w Niemczech

Norymberga. (ŻAT) „Fränkische Tageszeitung“ zdaje sprawę z zebrania „Narodowo-socjalistycznego związku techniki niemieckiej“, na którem radca ministerjalny dr. Nonn z Berlina wygłosił odczyt nt. „Technika a państwo“ i wyczerpująco omówił stosunek techniki do żydostwa. Prelegent stwierdził, że już na samym początku epoki maszyn technicznych Żydzi usilowali opanować technikę, aby „w ten sposób uzależnić od żydowsko-międzynarodowego kapitalisty nietylko gospodarkę, ale także państwo“. Celem finansjery żydowskiej, twierdzi dr. Nonn, było opanować przedewszystkiem Niemcy, aby dzięki centralnemu geopolitycznemu położeniu Rzeszy tem łatwiej opanować cały świat. Prelegent nie omieszkał oczywiście „uzasadnić“ swych wywodów „cytatami“ z... Biblji.

Sukces Goebbelsa

Czerniowce. ŻAT. W ostatnich dniach odbyły się w całym szeregu miast rumuńskich, jak Galati, Braila, Botoszani, Cluj, Czerniowce i in., zebrania konstytucyjne związków adwokatów chrześcijańskich. Związki te mają na celu walkę o wprowadzenie „numerus clausus“ w adwokaturze. Charakterystyczne jest, że w Czerniowcach adwokaci niemieccy przyłączyli się do ruchu „numerus clausus“. Na wielkiem zgromadzeniu w Cluj b. premjer Voida Voevod wygłosił przemówienie o konieczności wprowadzenia systemu „numerus clausus“ do adwokatury i innych wolnych zawodów. Voida twierdzi, że „mniejszości zagarnęły w swe ręce gospodarkę rumuńską“.

Sytuacja Żydów w Austrji

Wiedeń. (ŻAT) Znany wiedeński działacz żydowski dr. Leopold Plaschkes charakteryzuje w następujących słowach w czasopiśmie „Der Judische Weg“ objawy antyżydowskie w Austrji: „Prasa aryjska w sposób niewiarygodny podżega przeciwko Żydom. Żaden prokurator, ani żadna inna władza państwowa nie reaguje. Nastroje antyżydowskie są coraz silniej podsycane“. Dr. Plaschkes omawia szczególnie hecę antyżydowską „Deutsche Arbeiter-Presse“ dr. Riehla, która ogłosiła „dokument“ w rodzaju „Protokułów Mędrców Sjonu“ oraz kampanję bojkotową przeciwko adwokatom żydowskim. Tragiczną jest także sytuacja żydowskich lekarzy, których się systematycznie wypiera ze wszystkich instytucyj publicznych.

Wiedeń. (ŻAT) Interwencje władz wiedeńskiej gminy żydowskiej przeciwko antyżydowskiej kampanji prasy „aryjskiej“ pozostały dotychczas bezskuteczne. Koła żydowskie są coraz bardziej zaniepokojone z powodu tolerowania przez rząd związkowy zaciekłej agitacji antyżydowskiej, zwróconej szczególnie ostro przeciwko adwokatom żydowskim.

Wiedeń. (ŻAT) Inż. Robert Stricker występuje w „Neue Welt“ przeciwko zaciętej antyżydowskiej kampanji dr. Riehla i wskazuje, że wszelkie próby wszczęcia akcji sądowej przeciwko podburzycielom pozostały dotychczas bezskuteczne z powodu braku odpowiednich przepisów ustawowych. „Neue Welt“ informuje, że „Jüdischer Volksbund für Oesterreich“ przedstawił rządowi związkowemu projekt odpowiedniej ustawy, któraby broniła mniejszości przed napaściami w prasie i na zebraniach. Również organ Unji Żydów Austrjackich „Die Wahrheit“ ostro piętnuje haniebne metody dra Riehla.

Manifestacja za przestrzeganiem soboty w Palestynie

Tel Awiw (ŻAT). Jak ŻAT-na telegraficznie już donosiła, z inicjatywy zarządu gminy żydowskiej Jaffa-Tel-Awiw, samorządu tel-awiwskiego i nadrabinatu palestyńskiego proklamowany został w Tel Awiwie miesiąc propagandy na rzecz odpoczynku sobotniego w Palestynie.

Inauguracja „miesiąca“ odbyła się na wielkiem zgromadzeniu w tel-awiwskim „Bet-Am“. Zgromadzenie zagaił prezes gminy żydowskiej w Tel Awiwie p. Sirkis, który zaznaczył m. in., że przez odbudowę kraju praojców naród żydowski zademonstrował przed światem swą wielką siłę twórczą, lecz dla zachowania tej siły naród winien strzec swych walorów duchowych i tradycyj. Jedną z najszczytniejszych tradycyj jest Sobota.

Po przemówieniu rabina Meira Berlina zabrał głos wiceburmistrz Tel-Awiwu inż. Rokeah, który zakomunikował zebranym uchwałę rady miasta Tel Awiw w sprawie nadania honorowego obywatelstwa miasta nadrabinowi Kukowi. Zebrani urządzili owację na cześć sędziwego nadrabina, który z kolei wygłosił krótką przemowę, nawołując „budowniczych Erec-Izrael do strzeżenia świętej soboty“.

Wkońcu jednomyślnie uchwalono szereg rezolucyj. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję protestacyjną przeciwko osobom gwałcącym jawnie odpoczynek sobotni. Zgromadzenie zwraca się do rządu o zatwierdzenie ustawy municypalnej w sprawie odpoczynku sobotniego, która jest zgodna z odnośnemi przepisami mandatu palestyńskiego.

Uchwalono m. in. wysłać w tej sprawie delegację do Wysokiego Komisarza sir Artura Wauchopea.

W obozie arabskim

Jerozolima (ŻAT). W obozie Arabów palestyńskich daje się zauważyć wzmożona działalność organizacyjna, pozostająca w związku z przygotowaniami do 8-mej arabskiej konferencji krajowej w Palestynie. Zgodnie z uchwałą egzekutywy arabskiej wybory na konferencję odbędą się na podstawie list partyjnych. Niedawno temu powstało, jak wiadomo, nowe stronnictwo Naszaszibi'ego p. n. „Partji obrony narodowej“. Nadto powstało kilka organizacyj robotniczych. W ostatnich dniach także obóz mufti'ego Jerozolimy powołał do życia nową partję p. n. „Jedność Arabska“. Partja ta rozpoczęła gorączkową akcję masową. Zamiast dawnego tygodniowego organu „Al Dżamea el Arabia“ obóz mufti'ego zaczął wydawać nowy dziennik p. n. „Al Wahda al Arabia“. Pismo to już na samym początku swego istnienia zaczęło prowadzić tak zaciekłą kampanję antyżydowską, że rząd palestyński — jak ŻAT-na już donosiła — zawiesił je na okres trzech miesięcy. Nowa partja mufti'ego wysuwa na plan przedni swego programu walkę z „hegemonją żydowską“, z imigracją żydowską, zakupami roli przez Żydów i t. p. W artykule wstępnym pismo mufti'ego zapowiadało, że nowe stronnictwo prowadzić będzie walkę z Deklaracją Balfoura, mandatem palestyńskim i postulować będzie jako ostateczny cel państwowe uniezależnienie Palestyny.

Skandal w operze warszawskiej

Z Warszawy donoszą: Na próbie generalnej przed występem na festiwalu tanecznym znakomitego baletmistrza paryskiego Serge'a Lifara w warszawskiej Operze — doszło do niebywałego skandalu, który wywołał kolosalne poruszenie w sferach teatralnych stolicy. Serge Lifar, zaproszony na gościnny występ do Warszawy, udzielił jednemu z pism wywiadu, w którym wyraził się dość nieprzychylnie o balecie opery warszawskiej. Oceną tą uczuł się mocno urażony obecny dyrektor baletu p. Ciepliński, który na próbie generalnej zwrócił się do p. Lifara z zapytaniem, czy podtrzymuje swoje zarzuty. Pan Lifar odpowiedział twierdząco, dodając, że nie dopatruje się winy p. Cieplińskiego, który prowadzi balet dopiero od miesiąca. Cała ta rozmowa prowadzona była na otwartej scenie w obecności zespołu baletowego, gdy nagle niezadowolony z otrzymanej odpowiedzi dyr. Ciepliński spoliczkował tancerza paryskiego.

W jednej chwili powstała niebywała wrzawa i zamieszanie. Pan Lifar chciał wyzwać dyr. Cieplińskiego na pojedynek i odwołać przedstawienie. Na skutek jednak interwencji impresarja i kilku artystów, p. Lifar chwilowo zrezygnował ze swego zamiaru.

Tymczasem wiadomość o skandalu dotarła do ambasady francuskiej. Sprawą tą zainteresowało się również Min. Spr. Zagr. Dyr. Ciepliński został przez dyrekcję opery zawieszony w czynnościach.

„CECHOWANIE“ SKLEPÓW NIEMIECKICH

Berlin. (ŻAT). Jak donosi „Trierer National Blatt“, przedsiębiorstwa handlowe Aryjczyków w Trewirze będą opatrzone w specjalne plakaty celem ich „wycechowania“ i zapobiegania „uważaniu sklepów żydowskich za aryjskie“.

Na fali dnia

Schuschnigg — demokratą

Kanclerz austrjacki Schuschnigg odczuł nagle potrzebę złożenia przed światową opinją publiczną deklaracji, że jest szczerym demokratą. Dziwna rzecz, że nagła ta miłość do demokracji obudziła się w Paryżu czy Londynie. Wolno więc być po dejrzliwym i przyjąć, że to wyznanie miłości dla demokracji jest tylko artykułem eksportowym, które nie ma żadnego zastosowania wewnątrz kraju. Widocznie atmosfera Paryża tak podziałała że kanclerz Schuschnigg stał się demokratą... Dziwna to jednak demokracja, możnaby nawet powiedzieć, że jest to demokracja pokraczna. Kanclerz austrjacki oświadczył mianowicie, że Izby ustawodawcze zostały zwołane w terminach, ustalonych przez konstytucję, zapomniał tylko dodać, że samej konstytucji lud nie uchwalił ani bezpośrednio w drodze referendum, ani pośrednio w drodze parlamentarnej. Konstytucja została poprostu narzucona po obaleniu dawnej konstytucji, zaprzysiężonej przez te same czynniki, z prezydentem Miklasem na czele, które rządzą teraz w Austrji. Nawet katolicki organ francuski, na łamach którego wystąpił kanclerz austrjacki ze swojem tak niesłychanie ciekawem wyznaniem wiary politycznej, wie chyba dobrze, że demokracja i dyktatura nie dadzą się ze sobą pogodzić. Demokracja bez swobody zdania, bez wolności pracy, nieoparta na zasadzie, że o rządach decyduje tylko wola ludu, znajdująca swój wyraz w atmosferze wolności i swobód obywatelskich, jest tylko fikcją, pozbawioną istotnej treści. Charakterystyką naszych czasów jest właśnie — kradzież haseł naczelnych. — Zdarza się naprzykład, że narzucony bagnetami ustrój społeczny nazywa siebie socjalizmem, chociaż urąga tylko idei socjalizmu. Używa się poprostu firmy popularnej, by przemycić treść, z tą firmą nic wspólnego nie mającą.

Ale kanclerz Schuschnigg wie doskonale, co czyni. We Francji bez eskorty policji nie mógł się swobodnie poruszać po ulicach Paryża, a w Londynie przyjęli go nader chłodno. Frakcja parlamentarna partji pracy, która teraz jest wprawdzie małą grupą w Izbie gmin, ale jutro może się już stać partją rządową, złożyła na jego ręce żądanie wypuszczenia na wolność przebywających jeszcze wciąż we więzieniach i obozach koncentracyjnych działaczy robotniczych. Z głosów prasy angielskiej mógł się kanclerz Schuschnigg dowiedzieć, że angielska opinja publiczna spodziewa się w Austrji nie restauracji Habsburgów, lecz restauracji prawdziwej demokracji. Zrozumiałą więc jest rzeczą że w takiej atmosferze kanclerz austrjacki stał się nagle demokratą. Gdy wróci do Wiednia i znajdzie się w innej atmosferze, inaczej będzie śpiewał...

Jedno jest tylko pewne: eskapada do Paryża i Londynu nie przyniosła pożądanych rezultatów.

Kanclerz Schuschnigg w Londynie



Od lewej: austrjacki minister spraw zagranicznych baron Berger- Waldenegg, poseł austrjacki w Londynie bar. Franckenstein i kanclerz Schuschnigg — opuszczają gmach ministerstwa spraw zagranicznych na Downig- Street.

Komunikaty oficjalne służą tylko poto, aby zmylić opinję publiczną. Ale nieoficjalnie oświadczono kanclerzowi austrjackiemu, ażeby wybił sobie z głowy restaurację monarchji. Gdy wróci do Wiednia i w ciszy swego gabinetu będzie mógł studjować prasę zagraniczną, sięgnie napewno po prasę włoską. Dowie się z niej, że w Rzymie z dużą satysfakcją przyjęto oświadczenie Dra Benesza o przystąpieniu Małej Ententy do konwencji rzymskiej. Dowie się dalej, że czesko-słowacki poseł w Rzymie odbył dłuższą konferencję w tej sprawie z włoskim podsekretarzem stanu dla spraw zagranicznych, Suvichem. Dowie się wreszcie, że zmieniło się nastawienie prasy włoskiej wobec Małej Ententy, a zwłaszcza Jugosławji, czemu się dziwić nie można, wszak Włochy na dłuższą metę będą zaangażowane w Abisynji, a więc chcą mieć niejako tyły zabezpieczone. A gdy sobie dokładnie przestudjuje całą prasę włoską i każe sobie przedłożyć raporty władz policyjnych, dowie się, że rzekome rozwiązanie partji narodowo-socjalistycznej w Austrji Górnej jest tylko produktem bujnej wyobraźni, a po tem zaznajomieniu się z materjałem faktycznym dojdzie do przekonania, że Niemcy tak łatwo nie zrezygnują z Austrji. Może wtenczas stanie się naprawdę demokratą i zrozumie, że barjerą przeciwko Niemcom może być tylko zmobilizowanie żywiołów szczerze demokratycznych w Austrji.

Ciekawość Japonji dla urządzeń sanitarnych armji finlandzkiej

Prasa sowiecka mocno zaniepokoiła się wiadomością, że japoński major Masuda bawi od kilku dni w Finlandji. Ten japoński sztabowiec generalny przyjechał do Finlandji, by się rzekomo zapoznać z urządzeniami sanitarnemi armji finlandzkiej. Nikt dotychczas nie wiedział, że te urządzenia sanitarne armji finlandzkiej są tak dobre, że aż ściągnęły japońskiego sztabowca. Ciekawą jest jednak rzeczą, że majorowi Masudzie towarzyszy

---

Walentyn Katajew

Pamiętnik pijaka

Wtorek, 1 stycznia 1935 rok.

Głowa boli. Ręce trzęsą się — W ustach mam taki smak, jakgdybym wczoraj zjadł nieświeżego psa. Nie jestem w stanie pracować. Nie. Dosyć. Djabli wiedzą, do czego to doszło. Nie mogę patrzeć w oczy kolegom Typowy alkoholik. Mam tak słaby charakter, że nie wolno mi pić. Inni piją. ale z umiarem. Ja nie znam umiaru. Nie mogę powstrzymać się. Wczoraj naprzykład: witaliśmy Nowy Rok. Wszystko było przyzwoicie Wypiliśmy kieliszek, drugi. Włączyliśmy radjo, tańczyliśmy. W fanty nawet graliśmy. — Było przyjemnie i wesoło.

I tylko ja jeden upiłem się, jak świnia. Od stołu nie mogli mnie odciągnąć. Oczywiście zrobiłem awanturę — Co było dalej? Nic nie pamiętam. Nie. Trzeba skończyć z tą obrzydliwością. Dosyć. Od dziś więcej nie piję. Zdecydowanie i bezpowrotnie Tak, oczywiście, początkowo będzie mi trudno, ale spodziewam się, że moi znajomi i koledzy dodadzą mi hartu ducha. Przecież chyba kolektyw nie dopuści, bym zginął z pijaństwa

— A więc — zdecydowane. Z wiarą i nadzieją oddaję się w ręce społeczeństwa. Ono jest wyrozumiałe, czułe na słabostki żywego człowieka. Nie pozwoli mi zginąć. A więc, niech żyje Nowy Rok, niech żyje nowe trzeźwe życie.

Poniedziałek, 7 stycznia 1935 r.

Znów. To straszne. Pięć dni byłem twardy jak skała. Kropli do ust nie brałem. I nagle wczoraj. Nie. Nie chcę o tem nawet wspominać. Boli mnie, że muszę o tem pisać. Ale napiszę. Spalę się ze wstydu, ale napiszę... Bydlę jestem.

Poszedłem wczoraj z wizytą do Wołodinych. Małe przyjęcie. Wchodzę do pokoju. Dobrze mi jest i wesoło. Spacerek po mrozie, głowa trzeźwa — Cudownie. Przy stole siedzą znajomi.

— Dzieńdobry

— A, Piotruś. Jak ci się żyje. Ale przyzwoicie wstawiłeś się przed tygodniem u Karnakowych. Złamałeś stół zębami. Na balkon bez płaszcza wybiegłeś i chciałeś skakać z siódmego piętra. Ledwo daliśmy ci radę. Pamiętasz?

— Nic nie pamiętam, kochani, i nie chcę pamiętać. Nie mówcie o tem, proszę. Bądźcie spokojni, że to już się nie powtórzy.

— Nie powtórzy się? Opowiadaj bajki... Znamy cię, pijaka..

— Nie, kochani. Teraz już jestem zdecydowany. Ani kropli więcej nie piję. Dosyć.

— Co? Od tygodnia nie miałeś kropli w ustach?

— Tak jest.

— No, nie kłam.. Przecież znamy cię, pijaka. Miast opowiadać nam banialuki, wypij lepiej kieliszek.

— Słowo honoru wam daję, że nie piję. A wy, miast mi dodać otuchy..

— No, oczywiście. Widzimy, żeś już się napił gdzieś i gadasz głupstwa. Pij z nami i koniec.

Nalali pełną szklankę wódki i wpychają wprost we mnie.

Człowiek nie jest głazem. A tu mnie jeszcze obrażają. Nie wierzą. I wypiłem. A później. Lepiej nie mówić, co było później.. Skandal, awantura.. — Dosyć. Nie będę więcej przebywał z ludźmi, którzy piją. Będę chodził tylko do takich znajomych, którzy wogóle wódki w domu nie mają. O. naprzykład Sierżantowy Dobra rodzina Kulturalna Bezalkoholowa. Pójdę do nich. Napijemy się herbatki, zagramy w domino..

Niedziela, 13 stycznia 1935 r.

Głowa mnie boli Niesmak mam w ustach. Co się stało ze mną? Przychodzę do Sierżantowych Siedzą, piją herbatę z konfiturami. Ale gdy mnie tylko zobaczyli, rozpoczęła się panika. Wołają posługaczkę

— Luba. Prędzej. Piechulow przyszedł. Biegnij do „Gastronoma", rozumiesz?

— Rozumiem. Litr, czy pół litra?

— Kochani moi — mówię. — Co za panika Nie posyłajcie nigdzie Luby. Ja już nie piję. Ani kropli.

— Ależ, co znowu. Rozumiemy przecież, że gdy człowiek się przyzwyczai. My nie pijemy, ale dla pana...

— Wierzcie mi, że nie piję

— Ha-ha-ha A co było przed kilku dniami u Wołodinych?

— Trudno. Co było, to minęło Teraz nie piję

— Ależ proszę się nie krępować. — Luba pręd-

w tej podróży po garnizonach finlandzkich japoński attache wojskowy. — Prasa sowiecka pyta się też, czy odpowiednią metodą do studjowania stosunków sanitarnych są manewry i czy bakterjologję studjuje się w ten sposób, że delegacja japońska bada skrupulatnie stan dróg i środków komunikacyjnych Finlandji.

Doprawdy dziwną jest ta ciekawość japońskiego sztabu genjalnego. Kto wie, czy wytłumaczenia tej ruchliwości japońskiej nie znajdziemy w mowie generała Smutsa, b. premjera republiki południowo-afrykańskiej, który niedawno zwrócił uwagę anglo-saskiej opinji publicznej na coraz silniej zarysowującą się przyjaźń chińsko-japońską. General Smuts ostrzegł w swej mowie Europę i Amerykę przed niebezpieczeństwem żółtem. Ten alarm znalazł potwierdzenie w odwiedzinach ministra spraw zagranicznych rządu nankińskiego w Tokio. Wiadomą jest też rzeczą, że Czang-Kai-Szek, najwybitniejsza indywidualność Kuomintangu, wypowiedział się za porozumieniem japońsko-chińskiem. Japonja, słusznie zwana Prusami azjatyckiemi, nie chce Chin połykać łykami gwałtownemi, lecz powoli i systematycznie ją strawić. Dawniej, gdy mówiono o niebezpieczeństwie żółtem, było to tylko legendą, ale teraz ta legenda staje się rzeczywistością.

Jubileusz 25 punktów

Trzecią Rzeszę zalała znowu fala uroczystości, związanych z 15-leciem proklamacji w Monachjum 25 punktów, pierwszego programu partji hitlerowskiej. Wszędzie odbywają się potężne manifestacje, wszędzie składają „Amtswalterzy" przysięgę masową, ślubując Hitlerowi i przez niego wyznaczonym wodzom wierność i posłuszeństwo.

Piętnaście więc lat temu proklamował Hitler w monachijskim Hofbraukeller, — skąd wyszedł też pierwszy pucz hitlerowski, 25 punktów swego programu. Mimowoli nasuwa się więc pytanie, czy ten program został zrealizowany. Prasa niemiecka nie przeprowadza konfrontacji programu z rzeczywistością, zadawalając się tylko pompatycznem oświadczeniem, że program ten nadal obowiązuje i jest niejako programem wiecznym. Nie chcemy się powtarzać i dlatego sumarycznie stwierdzamy, że poza niszczeniem ekonomicznem i obywatelskiem Żydów, ani jeden z tych 25 punktów nie został zrealizowany. Istnieje nadal niewola procentowa, a Gottfryd Feder, człowiek, który obmyślił plan złamania tej niewoli, plan wywołujący tak gorący entuzjazm samego Hitlera, znalazł się teraz w niełasce i wycofać się musiał z czynnego życia politycznego. Sam ten fakt jest najlepszą chyba ilustracją olbrzymiej przepaści między programem a rzeczywistością. Jednej rzeczy nie można zakwestjonować: powrót do średniowiecza udał się na całej linji.

Wschód i Zachód rozmawiają z sobą

Międzynarodowy Instytut dla współpracy umysłowej przy Lidze Narodów ogłosił obecnie wymianę listów między prezydentem tego instytutu, Gilbertem Murrayem, prof. uniwersytetu w Oxfordzie, a głośnym poetą hinduskim, Rabindranatem Tagore. Można tę wymianę listów nazwać rozmową między Wschodem a Zachodem.

Im szerzej otwierają się bramy, im gruntowniej zapadają się mury, oddzielające narody, im łatwiejszą jest komunikacja światowa, tem silniejsze jest poczucie odrębności między pojedynczemi narodami. Zapomina się o wszystkiem, co z ludzi czyni ludzkość braterską, a wyolbrzymia się wszystko to, co narody dzieli — skarży się Tagore.

Wszystkie uogólnienia o psychice narodów lub o grupie narodów są bardzo powierzchowne i niedokładne, a niestety autorami tych uogólnień nie są ludzie nauki, ceniący przedewszystkiem prawdę i tej prawdy szukający, lecz nieprzebierający w środkach demagogowie — odpowiada Murray.

My tu w Azji poznaliśmy Europę z najgorszej strony. Niema w Azji ludu, któryby z lękiem nie spoglądał w stronę Europy. — Był czas, kiedy Wschód oczekiwał od Europy wolności ducha, ale wnet się okazało, że Europejczyk szuka przedewszystkiem zysku, a w dodatku traktuje ludy azjatyckie z pogardą i lekceważeniem, co ułatwia mu tylko wyzysk i gwałt — skarży się Tagore.

Murray, chociaż przyznaje dużą rację Tagoremu, nie traci jednak nadziei. Wie dobrze, że podczas wojny myśliciele, artyści, poeci, uczeni, byli tylko orędownikami nienawiści i niesprawiedliwości w przeciwieństwie do szarego człowieka z ulicy, który o wiele łatwiej przezwyciężył w sobie nienawiść. Właśnie dlatego powołano do życia Instytut współpracy umysłowej narodów, by elity wszystkich narodów się poznały i współpracowały razem w zbudowaniu wielkiej ligi ducha, niezależnie od granic traktatów i absurdów rządów pojedynczych. Nasza generacja sprowokowała wojnę światową, ale teraz nienawidzi się dlatego. Następstwem wojny jest ucisk, okrucieństwo, głupota i fałsz i to w takiej sile, jakiej nie znały poprzednie stulecia. „Mimo wszystko nie straciłem jeszcze nadziei lepszej przyszłości tego naszego udręczonego i w zbrodniarza przemienionego człowieka współczesnego" — pisze uczony angielski do poety hinduskiego — „Pan może stracił nadzieję. Może Pan ma rację, ale z tego bynajmniej nie wynika, byśmy sobie jak bracia nie podali rąk".

Ale i Tagore oświadcza, że bynajmniej nie poddaje się rozpaczy. Mimo tyranji despotycznych, mimo egoizmu i nienawiści istnieje w każdym kraju gromada jednostek, które niezmordowanie pracują nad odrodzeniem ludzkości i cywilizacji. Te to jednostki wszystkich krajów i ras pozdrawia sędziwy poeta hinduski.

Gdy się czyta tę wymianę listów, nie można się oprzeć uczuciu głębokiej melancholji. Myśliciel angielski i poeta hinduski rozmawiają ze sobą o rzeczach wzniosłych na krawędzi otaczającego ich barbarzyństwa, okrucieństwa i nienawiści. Czy naprawdę są jeszcze optymistami? Czy tylko tak piszą, byśmy my, maluczcy, nie stracili zupełnie nadziei?

M. K.

dzej.

Przynieśli wódkę. Stawiają na stół. Ja nic.

—No pij pan, Pietuchow.

Męczyli mnie pół godziny. Nawet obrazili się. Jakto, specjalnie posyłali Lubę. Cóż miałem zrobić?

I upiłem się jak świnia. Pewnie zrobiłem awanturę, gdyż Sierżantow nie kłania mi się. Co zrobić? Mój Boże, co zrobić? Już wiem Sport. Tylko sport mnie ocali. Pójdę na lód.

Poniedziałek, 21 stycznia 1935 r.

Oczywiście. Nie mogę podnieść głowy. Co to było znów?

Poszedłem na lód. Cudownie. Ale ja nie umiem jeszcze dobrze się ślizgać. Trochę to było śmieszne. Głupstwo, nauczę się. Wracam po dwóch godzinach, a przede mną idą dwie znajome. I słyszę jak rozmawiają.

— Widziałaś Pietuchowa na lodzie?

— Tak Cóż to za człowiek. Pijany przychodzi na lód. Widziałaś, jak jechał. Co minutę przewracał się. — Straszne.

— No, tak Alkoholik. Ale jego znajomi... Czyż nie mogą wpłynąć na niego?

— A jakże, próbowali. Nic nie skutkuje. Nie może patrzeć obojętnie na kieliszek.

Ach tak? Czułem, że popłaczę się ze zmartwienia I ze zmartwienia wstąpiłem do pierwszej knajpy. Co było... Nie chcę nawet myśleć co później było. Tak mi źle... Tak niedobrze.

Towarzysze, przyjaciele, dobrzy znajomi, społeczeństwo — pomóżcie mi, błagam was.

— Au-u-u-u...

—:o:—

To i owo

Venus z Milo przeprowadza się

Dyrekcja Louvru paryskiego postanowiła ten sławny przybytek sztuki radykalnie zmodernizować. Nowe oświetlenie, windy i gruntowne przerobienie niektórych niepraktycznie umieszczonych sal wystawowych mają publiczności udogodnić zwiedzanie Louvru.

Gazety paryskie donoszą w związku z tym remontem, że także Wenus z Milo otrzyma nowe stosowniejsze pomieszczenie. Wejście do sali, w której znajduje się posąg, jest, jak wiadomo każdemu znawcy Louvru, bardzo niewygodne, pozatem sala ma tak kiepskie oświetlenie, że posąg nie wywiera na widzu należytego wrażenia. Postanowiono umieścić Wenus w małej okrągłej sali, a specjalne oświetlenie reflektorowe pozwoli zwiedzającym podziwiać statuę z każdej strony. Ciekawe, że na tem tle rozgorzała gorąca walka w prasie paryskiej, która w każdym razie ma tę dobrą stronę, że przypomniała mieszkańcom Paryża istnienie antycznego posągu

Tournee mody

Paul Poire, dawny „król mody paryskiej", który od szeregu miesięcy utrzymywał się z zapomogi, wypłacanej mu przez urząd pomocy bezrobotnym, organizuje „tournee kobiecej mody". Zamierza wynająć specjalny autobus i urządzić objazdową wystawę mody.

Paul Poire zabierze z górą 1500 sukien, uszytych według ostatnich wymagań mody i zapewniających ich szczęśliwym posiadaczkom tytuły królowych na najbardziej wytwornych balach. Każda z sukien będzie sprzedawana po jednakowej cenie 600 franków.

Przedewszystkiem Poire zamierza odwiedzić Wybrzeże Lazurowe, a następnie udać się do Północnej Afryki. Ruchoma wystawa ma wyruszyć w początkach marca br.

Gdyby przedsięwzięcie okazało się rentownem, Paul Poire zamierza zorganizować jeszcze jedno tournee paryskiej mody, lecz już w wagonie kolejowym, któryby odwiedził wszystkie stolice Europy.

Nie pozostaje nam więc nic innego, jak życzyć panu Poire maksimum powodzenia w jego pierwszej wyprawie, gdyż wtenczas zorganizuje on następną i napewno odwiedzi naszą stolicę. Odwiedziny te mogą przynieść wiele radości naszym pięknym paniom, wiele strapienia ich mężom i całkowite zniszczenie kryzysowym kieszenom.

Sprawa o 400.000 pocałunków

Miss Scholastyka Wells, dziewica, licząca 51 wiosen, mieszkanka miasta Lexington w Stanach Zjednoczonych, podała do sądu swojego narzeczonego, oskarżając go, że w ciągu 15 lat zwodził ją obietnicami małżeństwa, aż nareszcie ożenił się, ale... z inną, młodą i śliczną dziewczyną (okoliczność naturalnie szalenie obciążająca dla wiarołomnego adoratora). Zawiedziona narzeczona przedstawiła sądowi oryginalny rachunek. Oto obliczyła, że przez 15 lat narzeczeństwa chytry wielbiciel wyłudził od niej.. 400.000 pocałunków.

„Przeciętnie po 56 całusów dziennie" — konkludowała 51-letnia panienka, skromnie spuszczając oczęta.

Panna Scholastyka nie ograniczyła się do żądania surowego ukarania człowieka, który jej „złamał serce", lecz żądała odszkodowania w sumie... 1 centa za całus.

Sędzia, wzruszony niedolą panny Scholastyki, przyznał jej żądane odszkodowanie w globalnej sumie 4.000 dolarów.

Dziwny objaw cofnięcia się pamięci

Dzienniki angielskie notują dziwny objaw cofnięcia się pamięci o lat kilkanaście.

W tych dniach pewien kupiec z Bournemouth, rozmawiając ze swym klientem, uczuł nagle tak gwałtowny ból głowy, że stracił prawie przytomność. Przewieziono go więc do szpitala. Tam odzyskał wprawdzie zmysły, okazało się jednak, że pamięć jego cofnęła się o lat kilkanaście.

Chory dziwi się, że przebrano go w strój cywilny, gdy powinien mieć na sobie mundur wojskowy, nie poznaje swej żony i syna, opowiada wciąż o wojnie i o towarzyszach broni tak, jakby rozstał się z nimi dopiero dnia poprzedniego na froncie flamandzkim, dziwi się, że dzienniki nic nie piszą o wojnie i nie może pojąć, dlaczego wygląda w zwierciadle na człowieka pięćdziesięcioletniego, skoro liczy dopiero lat trzydzieści.

Poza tym jednak dziwnym objawem obłąkania chory zachowuje się zupełnie normalnie

Troski i radości Palestyny

Wycinki z prasy palestyńskiej

WALCZMY ZE SPEKULACJĄ

„Prasa żydowska w golusie zaczęła zajmować się obecnie sprawą spekulacji gruntami w Palestynie. Mimoto echa tej walki nie dochodzą do wszystkich. Potrzebna jest pomoc mieszkańców Palestyny, którzy winni pisać do swoich krewnych i bliskich, ostrzegać ich i wskazywać im drogi nacechowane ostrożnością. Trzeba ponadto skorzystać z przybycia turystów w obecnym sezonie, ostrzegać ich i prosić, by rozpowszechniali prawdziwe wiadomości o nabywaniu terenów i ziemi w Palestynie. Turystów należy pobudzać do zakupów, ale strzec równocześnie, by nie napychali kies spekulantów i by nie wyrzucali napróżno złota poza zasięg gospodarki żydowskiej.“

Tak pisze „Dawar“, organ robotniczy, który pierwszy rozpoczął w Palestynie walkę ze spekulacją i który w tej dziedzinie ma wielkie zasługi.

JEROZOLIMA ROŚNIE

„W Jerozolimie rozpoczyna się błogosławiony okres niezwykłego rozwoju pracy. Według dokładnych wiadomości, należy spodziewać się, że roboty budowlane Żydów, które rozpoczną się w najbliższych miesiącach obejmą sumę 800 tysięcy f. szt. Jerozolima staje wobec trudnego i ciężkiego pytania: Skąd weźmiemy robotników dla zaspokojenia rynku pracy, rosnącego z dnia na dzień, skoro już dziś niema wystarczającej ilości robotników żydowskich?“ („Dawar“)

PIERWSZY DŹWIĘKOWIEC HEBRAJSKI

„Magistrat Tel Awiwu wysłał do Braci Agadati, właścicieli wytwórni Aga-Film następujący list:

Z prawdziwą przyjemnością spełniamy miły obowiązek i przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia z okazji premjery pierwszego dźwiękowca hebrajskiego na świecie, wykonanego w całości w Tel Awiwie pod nazwą „Oto nasza ziemia!“ Umiemy ocenić Wasze wysiłki w kierunku urzeczywistnienia nowej gałęzi produkcji i mamy nadzieję, że Wasz czyn będzie szczątkiem produkcji hebrajskich filmów palestyńskich — produkcji, która wzbudzi uznanie dla naszego narodu, ziemi i języka i rozgłosi nasze dzieło narodowe w Palestynie. Cieszymy się, że możemy objąć pod nasz protektorat pierwszy film hebrajski i przekazujemy Wam niniejszem chorągiew Tel Awiwu celem ozdobienia gmachu kina w czasie wystawienia filmu. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo w Palestynie i w golusie przyjmie z uznaniem nowy film i życzymy Wam powodzenia.“

(„Haarec“)

TYLKO 5 PROCENT ZAPOTRZEBOWANIA

„Zapotrzebowanie warzyw wśród społeczeństwa żydowskiego w Palestynie można byłoby zaspokoić, gdyby 30 tysięcy dunamów ziemi uprawiano w sposób intenzywny. Jiszuw uprawia faktycznie ogółem tylko 2 tysiące dunamów w ten sposób. Jiszuw wydaje na warzywa rocznie 650 tysięcy f. szt. a produkcja warzyw w gospodarstwach żydowskich w ubiegłym roku wynosiła zaledwie 30 tysięcy f. szt. (około 5 proc.)“

(„Dawar“)

LEKARSTWA PRODUKCJI PALESTYŃSKIEJ

„Związek przemysłowców, oddział jerozolimski donosi:

W tych dniach zostanie zakończona budowa nowej fabryki dla wyrobów farmaceutycznych pod nazwą „Tewa“ (Przyroda) w Jerozolimie. W kwietniu br. wypuści fabryka na rynek pierwsze produkty. Będą to lekarstwa pierwszej potrzeby. Kierownictwo techniczne fabryki „Tewa“ spoczywa w ręku chemika-farmakologa Dra G. Friedländera, wybitnego fachowca w dziedzinie farmaceutyki, pracującego przez wiele lat w Szwajcarji i w Niemczech i b. asystenta Uniwersytetu wrocławskiego. Gmach buduje architekt Dr. Leon Adler (Tel Awiw)“.

(„Doar Hajom“)

ŻYDOWSKA LINJA OKRĘTOWA

„Żydzi zdobyli w ciągu dziejów sławę przed siębiorczością finansową, ale w dziedzinie morza są nowicjuszami. Teraz natomiast dzięki idei sjonistycznej i staraniom, by za wszelką cenę stworzyć państwo żydowskie w Palestynie i w sąsiednich krajach arabskich, poświęcają się także sprawom morza. Głównym obowiązkiem nowej żydowskiej linji okrętowej jest ściągnięcie emigrantów żydowskich do Palestyny. Nie minie dużo czasu, a cały import i eksport będzie zmonopolizowany w rękach żydowskich a wkońcu spełni się dawne dążenie Żydów — zdobycie pracy na morzu. (Arabski „Felestin“)

„Serdeczne życzenia jiszuwu, a można powiedzieć wszystkich Żydów na świecie towarzyszą chorągwi „biało-niebieskiej, rozwiniętej na maszcie okrętu żydowskiego „Tel Awiw“, który przybił do brzegów Palestyny.

Istniały już pionierskie próby w tej dziedzinie, a Morze Śródziemne widziało już naszą chorągiew, ale próby te dokonywane były w czasach, w których nie można było zakorzenić się silnie, a właściwie, w tym wypadku, zarzucić głoboko kotwicę. Czasy te nadeszły teraz wraz ze wzmożoną emigracją i łącznością pomiędzy portami Palestyny a portami Europy, oraz z rozwojem handlu. Tym razem zajęli się tą sprawą ludzie fachowi, którzy pracowali wiele lat w towarzystwach okrętowych innych krajów i którzy przynoszą ze sobą nietylko wielkie finanse potrzebne w tym celu, lecz także konieczną fachowość.“

(Dodatek ekonomiczny „Haarec“)

DZIECI Z NIEMIEC DO PALESTYNY

„W tych dniach przybędzie do Palestyny okrętem „Pilzna“ 60 dzieci żydowskich z Niemiec. Dzieci wysłane są przez rodziców do Palestyny na wychowanie. Przyjmie ich rabin dr. Uko, który przybył do Palestyny przed kilku tygodniami, aby znaleźć dla dzieci odpowiednie miejsce. Prawdopodobnie dzieci te znajdą pomieszczenie w kibucu Giwat Brener, niedaleko kolonji Rechowot.“

(„Haarec“)

KOMU ZNANY JEST ADRES BEN SIRY?

Znany publicysta i zbieracz autografów i podobizn wybitnych osobistości żydowskich, dr. Abraham Szaron (Szwadron) zamieszcza w „Haarec“ odpis listu, który w tych dniach otrzymał. Oto list Abrahama Szarona:

Otrzymałem list z Tel Awiwu następującej treści:

„Zbieram wszystko co ukazuje się w Palestynie i co mogę osiągnąć, a więc wiersze, afisze, broszury literackie, polityczne, naukowe itd. i posyłam je do centralnej bibljoteki jidyszystycznej w Rosji. W ostatnim czasie nadają odemnie przesłania książek ukazujących się w Palestynie, a interesujących jidyszystów rosyjskich. Pozatem mam jeszcze jedną prośbę. Może przypadkiem zna Pan adres Ben-Siry, który przed dwoma laty wydał książkę pt. „Księga mądrości Ben Siry“. Proszę przesłać mi ten adres“.

Jak wiadomo, Ben-Sira był autorem sentencyj w rodzaju „Przypowieści Salomona“ a żył w 3. wieku przed Chr... Dr. Abraham Szaron kończy swój list: „Ja nie znam adresu Ben Siry, proszę jednakowoż, jeśli ktoś z czytelników zna ten adres, by zechciał podać mi go, a ja przekażę go pytającemu...“

Jak uczony szwedzki dał nauczkę hitlerowcom

Znany szwedzki badacz choroby raka, prof. Soederblom miał wygłosić w Heidelbergu odczyt o swoich badaniach. Postawił jednakowoż warunek, że także niearyjczycy mają być zaproszeni na jego odczyt. Władze hitlerowskie przyrzekły uczynić zadość życzeniu uczonego szwedzkiego. Skoro jednakowoż zjawili się na sali odczytowej lekarze żydowscy, hitlerowcy wyprosili ich. Prof. Soederblom dowiedziawszy się o tem, przybył na salę odczytową i wygłosił odczyt, który trwał dwie minuty. Treść jego odczytu była mniejwięcej następująca: Zgodzono się wprawdzie na moje życzenie, by w odczycie uczestniczyli niearyjczycy, ale nie spełniono tego życzenia. Mojem zdaniem, i niearyjczycy dokonali w dziedzinie badania choroby raka wiele rzeczy doniosłych, dlatego też muszę odmówić prośbie i nie wygłoszę odczytu wobec samych aryjczyków.“

Para narzeczonych utonęła w rzece

Grodno, 1/2. PAT. Na rzece Swisłoczy wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło dwóch młodych ludzi, Aleksander Miskiewicz, lat 20, i jego narzeczona Felicja Tarasiewiczówna, lat 20, przejeżdżali przez most na rzece Swisłoczy, mimo wezbranej wody, która zalała most na wysokość 60 cm. W środku mostu napływająca fala porwała wóz wraz z koniem i strąciła go do wody. Mimo akcji ratunkowej nie udało się tonących uratować. Wydobyto tylko część wozu wraz z koniem.

Dalszy spadek produkcji przemysłowej

Warszawa, 1/2. PAT. Obliczony przez Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej wykazuje w styczniu spadek z 65.0 do 59.6 tj. o 8 procent. Wskaźnik styczniowy był o 2 proc. wyższy, niż w styczniu zeszłego roku

Przegląd prasy

Kłody pod nogami

Na łamach „Momentu" omawia dr. J. Gotlieb niezrozumiałą akcję, wszczętą ostatnio przez departament organizacyjny Egzekutywy Sjońskiej w Londynie przeciw ogólnemu sjonizmowi, szczególnie na terenie b. Kongresówki.

Że Egzekutywa zaniedbuje ogólny sjonizm — pisze dr. Gotlieb — pozwala mu wegetować, utracić ostatnią kroplę krwi — już to samo jest grzechem wobec ruchu i jego celów. Jeśli jednak Egzekutywa własnoręcznie kładzie ogólnemu sjonizmowi kłody pod nogi w chwili, gdy znajduje się on na drodze do konsolidacji i odbudowy — jak to nazwać? Egzekutywa żąda często od organizacji zaufania, współpracy. Czy organizacja nie ma prawa tego samego żądać od Egzekutywy?

„Biała plama" —

— nie należy wprawdzie u nas do rzeczy niezwykłych, ale konfiskata „Kurjera Warszawskiego", tego zawsze ostrożnego i statecznego organu, który waży i mierzy każde słowo, należy mimo to do rzadkości. Toteż biała plama w staruszku „Kurjerze" zwraca szczególną uwagę.

Konfiskacie uległa korespondencja z Londynu, zawierająca streszczenie artykułu pt. „Niemcy w wojnie", jaki pojawił się w poważnym tygodniku politycznym „Time and Tide", redagowanego przez niezwykle utalentowana lady Rhonda. Zacytujmy miejsca nieskonfiskowane:

„Ścięcie dwóch kobiet- szpiegów — czytamy w tym artykule — w podworcu więzienia Ploetzensee pod Berlinem, jest niemiłem preludjum do „pokojowych" rokowań, które mają się rozpocząć z inicjatywy angielsko- francuskiej między rządem niemieckim, a rządami Anglji, Francji, Włoch i Belgji, poprzedzonemi poufną rozmową między Anglją a Niemcami. Wykonanie kary śmierci w czasie pokoju za zbrodnię zdrady stanu i szpiegostwa jest sprawą, która słusznie może być przedmiotem międzynarodowych komentarzy, ponieważ fakt ten świadczyłby o tem, że rząd państwa które karze szpiegów śmiercią, ma psychologię wojenną, a zjawisko to wszystkich nas blisko obchodzi".

„Francuzi objawiają wobec tej nieprzyjemnej sprawy pełen ironji cynizm, niepozbawiony zresztą pewnej podstawy.

W tem miejscu następuje właśnie duża biała plama, poczem czytamy dalej:

Rządcy Niemiec są wściekli. Zarazem są za niepokojeni i pragną dać odstraszający przykład, gdyż mają niejedną tajemnicę do ukrycia. Niemcy bowiem są faktycznie w stanie wojny. Wydaje im się, że są oblężone i chcą oblężenie przełamać. Czy następnym ich krokiem będzie akcja wojenna poza granicami Rzeszy, oto zagadka, którą rządy francuski, angielski i włoski chcą ostatecznie rozwiązać. Ostrożna odpowiedź niemiecka na propozycje angielsko- francuskie bowiem zagadki tej nie rozwiązuje".

Endeckie przygotowania przedwyborcze

W sanacyjnym „Kurjerze Porannym" czytamy:

Obawa przed niepomyślnemi wynikami zbliżających się wyborów sejmowych zmusza endecję do poczynienia wczesnych, a gorączkowych przygotowań aparatu i chwytów wyborczych potrzebnych na ostatnie chwile przedwyborcze. Sfery endeckie ustalają już od dłuższego czasu zasady organizacyjne i hasła wyborcze przyszłej kampanji, oraz zamierzają w niedługiej przyszłości przystąpić do akcji w terenie, urządzając w poszczególnych miejscowościach zebrania dla mężów zaufania przewidywanych na czynnych agitatorów w akcji wyborczej.

Nader ciekawe, a bardzo charakterystyczne dla swoistych metod endecji są te wskazówki i zalecenia przedwyborcze, których autorstwo jakoby pochodzi z centralnych ośrodków kierownictwa „Stronnictwa Narodowego". Otóż zwolennikom endecji zaleca się usilnie pozorne wpisywanie się do BB., dla siania tam zamętu, dla nawiązywania kontaktu z posterunkami policji i władzami administracji celem zbierania wiadomości o zamierzeniach władz państwowych (a więc instytucja konfidentów w Stronnictwie!).

Endecja, żywiąc wielką obawę, że BB. może pójść do wyborów wspólnie ze Stron. Ludowem, co mogłoby się fatalnie odbić na losach starej i młodej Endecji i doprowadzić do jej zupełnej klęski, usilnie zaleca wszystkim swoim zwolennikom, aby dążyli do wywoływania sporów i zatargów między BB., a Ludowcami przez donoszenie policji i władzom o wszelkich rzekomo przeciwrządowych wystąpieniach Stronnictwa Ludowego. Obiecuje się przytem dostarczenie potrzebnego materjału propagandowego w formie ulotek, lub innych właściwych pomocy. Słowem, stare wygi partyjne szukają odmłodzenia w perfidnej grze, zakrojonej na ambitną skalę. Chciałoby im się uwikłać obóz rządowy w walkę z chłopami, tudzież ich przywództwem, aby przy tej okazji wystąpić w korzystnej roli ich obrońców.

Dodajmy od siebie, że te dywersyjne „metody" nie wyczerpują bynajmniej arsenału środków endeckiej walki politycznej. „Argument żydowski" i antyżydowska heca odegrają w kampanji wyborczej endeków rolę równie ważną, jeśli nie — centralną!

Dr. EZRIEL CARLEBACH (Londyn)

Angielskie wycinanki

Świadczę się Bogiem i prawdą: do niżej podanych wyjmków z angielskiej prasy codziennej, niczego nie dodałem, niczego też z nich nie ująłem.

Dokładnie tak, jak je tu w przekładzie podaję, widnieją one codziennie w angielskiej prasie, i nikt nie zwraca na nie uwagi.

Dokładnie tak, jak je poniżej w tłumaczeniu ogłaszam. Nie zawierają w sobie nic nad zwyczajnego. Są to całkiem zwyczajne, proste, codzienne cytaty i jako takie odzwierciedlają, zdaje się, życie i — duszę narodu.

A oto i one:

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.

„Król i królowa urządzą pierwsze w tym sezonie przyjęcie we czwartek dnia 28 marca. Podobnie jak w latach ubiegłych, poświęci i w tym roku „Morning Post" osobną stronę ceremonji dworskiej i dokładnemu opisowi toalet, jakie nosiły obecne na przyjęciu damy.

Wszystkie panie, które życzyłyby sobie, aby ich stroje zostały opisane na łamach „Morning Post" powinny porozumieć się z redakcją „dworską" wspomnianego pisma, Tudor-Street 15, możliwie jak najwcześniej."

„Zamożny, wesoły młodzieniec. Jego jedyną namiętność: golf i bridż, znudzony na śmierć byłby niezmiernie wdzięczny, gdyby mu ktoś zaproponował jakieś szaleństwo, albo inny jakiś sposób zabicia czasu."

(„Times")

* * *

„Poszukuje się 6 pięknych blondynek o zgrabnej figurze, uroczej twarzy i absolutnie bez indywidualności."

(„Times")

* * *

„Lord Derby, jeden z najlepszych mówców toastowych odczytywał wczoraj z manuskryptu swą mowę z okazji otwarcia angielskiej wystawy przemysłowej. Następnie, odkładając swój rękopis na bok wyraził w imieniu wszystkich serdeczne podziękowanie dla zainteresowania, jakie rodzina królewska okazuje wystawie. Powiedział przytem: „Całemi godzinami wędruje królowa i książęta po różnych pawilonach, z taką wytrwałością i z taką siłą, jakiej życzyłbym swoim koniom wyścigowym."

(„Daily Telegraph")

„Wczoraj w czasie rozprawy w Belfast opowiadano sobie ciekawą historję o rodzicach, którzy dosłownie umierali z głodu. — Najpierw umarła żona, a w trzy godziny po niej — mąż. Przed śmiercią jednak dołożyli wszelkich starań, by odpowiednio ubrać i zaopatrzyć swoje 4-letnie dziecko.

W ostatniem swem przemówieniu przewodniczący rozprawy powiedział:

Ta oto tragedja dowodzi, że nawet wśród najbiedniejszych można czasami odkryć szlachetny rys prawdziwego człowieczeństwa".

(„News Chronicle")

* * *

— „Lord opowiada naszemu reporterowi, że co do charakteru jest jego żydowski terrier (pies) całkowitym dżentelmenem i wie jak należy oceniać osobiste szlachectwo. — „Tak naprzykład mogę powiedzieć o moim psie, że zawsze potrafi odróżnić gości przybywających do mnie i że nigdy nie wpadnie mu na myśl obchodzić się z moimi lokajami i służącemi inaczej jak tylko z uprzejmą obojętnością".

(Wywiad „Evening Standard")

* * *

„Przed sędzią na posterunku policyjnym zjawił się dziś 19-letni Richard Put, którego schwytano na kradzieży 3 jabłek. Sprawca kradzieży oświadczył, że od kilku dni nie jadł. Biorąc pod uwagę ten fakt, został on skazany na niemniej jak dwa miesiące aresztu."

(Sprawozdanie sądowe w „Daily Telegraph")

* * *

— „Bezrobotny M. W. oświadczył wczoraj przed sędzią, że nie jest w stanie płacić więcej alimentów swojej rozwiedzionej żonie. Alimenty wynoszą 10 szylingów i 6 pensów tygodniowo. Sędzia uznał argumenty bezrobotnego i zmniejszył sumę alimentów na 10 szylingów i 3 pensy."

(Sprawozdanie z „Daily Herald")

* * *

WIERZENIA I POGLĄDY.

„Czy nie można znieść zakazu hodowania papug i w ten sposób dać wszystkim, którzy spowodu tego zakazu wyemigrowali ze swojemi papugami z Anglji, możliwość powrotu do domów z okazji srebrnego jubileuszu królewskiego?"

(Artykuł w „Daily Mail")

— „Jak długo żyję spoglądam co noc przed ułożeniem się do snu — pod łóżko. Moja matka, urodzona w 1833 r. zwykła była czynić tak samo. Opowiadała mi, że jej matka miała także takie przyzwyczajenie. Okazuje się, że jest to dobry zwyczaj dla wszystkich Anglików."

(Polemika w „Daily Express")

* * *

„Oczywiście moje wszystkie stosunki przyjazne z kobietami były w 99 procentach — platoniczne."

G. B. Shaw w „Sunday Dispatch"

* * *

„Największym skandalem w tem wszystkiem jest to, że dyskusja z p. Bernardem Shaw o takiej sprawie jak „seksualizm" odbyła się właśnie w uświęconych godzinach, w niedzielę przedpołudniem."

(„Evening News")

* * *

— „...Jak wszyscy uczciwi ludzie zwykł był się on zajmować studjowaniem Biblji. — Szczególnie interesowało go dokładne obliczenie, ile słów Biblja zawiera. Warto zauważyć, że przytem zwykle doliczał także ilustracje zawarte w jego wydaniu Biblji."

(Sprawozdanie w „Manchester Guardian")

* * *

— „Pytał ktoś, czy nowocześni ludzie wierzą jeszcze w historję proroka Jonasza we wnętrzu ryby i w inne opowiadania Biblji. Zastanawiałem się głęboko nad tą sprawą i doszedłem do przekonania, że ten kto wyra-

ził taką wątpliwość, nie jest Anglikiem. Inaczej w każdym razie nie mogę sobie objaśnić jego dziwacznych słów, albowiem nie widziałem jeszcze Anglika, któryby wątpił w opisy znajdujące się wyraźnie w Biblji.

(List w „Daily Mail")

POLITYKA ZAGRANICZNA.

— „Od 15-tu lat Włochy jeszcze nie wygrały żadnej. ważniejszej bitwy. Czy ich wysiłki ostatnich lat, by stworzyć naród żołnierzy, były wystarczające, zobaczymy teraz.

Jeśli istotnie tak było, to nie należałoby sobie życzyć bardziej interesującej sposobności dla przeprowadzenia dowodów, jak wojna z Abisynją. Jest to przedsięwzięcie, które każdy patrjotyczny Europejczyk będzie z entuzjazmem oklaskiwał. Zwłaszcza, że my w Europie możemy przypatrywać się bitwom jako nieuczestniczący obserwatorzy.

Możemy ze spokojnem sumieniem założyć ręce i oczekiwać nowości, które przyniesie nam radjo."

(Artykuł wstępny w „Evening Standard")

* * *

— „Wszyscy powitają restaurację monarchji Austrji. Młodzieniec, który wchodzi tam w rachubę jako król jest brunetem, niezbyt wysokim i o bladej twarzy."

(Notatka z „Sunday Express")

* * *

— „Król hiszpański, który jest szczególnie znany z tego, że jego żona nie chciała przybyć na niedawne wesele córki...."

(Sprawozdanie w „Star")

* * *

„Nasze stosunki z Jugosławją są znakomite. Książe regent, Paweł używa wyłącznie angielskich wyrobów jako zabawki dla swojego małego syna.

(„Weekly Ilustrated")

* * *

— „Prawdą jest, że premjer francuski podczas swej wizyty u nas chciał wymigać się od spotkania z przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej Hendersonem. Prawdą też jest, że gościom francuskim musiano dopiero przez trzecie osoby zwrócić uwagę, że byłoby nieprzyzwoitością znaleźć się w Londynie i nie złożyć wizyty Hendersonowi.

Ale jest nikczemnem oszczerstwem ze strony przeciwników Partji Pracy, jeśli twierdzi się, że w tym stosunku premjera francuskiego wyraża się jakgdyby powątpiewanie o wielkości sukcesów konferencji rozbrojeniowej."

(Fejleton w „Daily Herald")

POLITYKA WEWNĘTRZNA.

— „Dr. J. Danavan, członek parlamentu, wystąpił w dosadnych słowach przeciwko sprawozdaniu, które broni kontroli urodzin. Mówca oświadczył:

Angielski robotnik może przy pomocy swych dwóch rąk dość wypracować, ażeby nasycić dziesięcioro dzieci. Jeśli jednak nie posiada więcej jak dwoje dzieci, — to jakiem prawem może rościć sobie pretensje do trzech posiłków dziennie?"

(Sprawozdanie w „Manchester Guardian")

* * *

„Nie wierzę w to, że związek Indji z Anglją jest czysto przypadkowy. Wierzę, że Bóg życzył sobie tego związku. Co zaś Bóg zjednoczył tego ludziom nie wolno rozłączać."

(Fragment z przemówienia)

* * *

„Nie dajcie się zbałamucić przez robotników — oświadczył Mr. Churchill w swej mowie wyborczej w Liverpoolu — bo ci socjaliści przybywszy do Londynu, spotykają się w parlamencie z księciem i księżniczką i zapominają o swych wyborcach w okręgach przemysłowych. Wybierzcie mnie, a będę walczył za Was bez jakiejkolwiek skłonności do snobizmu i bez oglądania się na jakiekolwiek towarzyskie zobowiązania.

Pod koniec tego zgromadzenia wyborczego zakomunikowano, że na najbliższym mityngu wyborczym Mr. Churchilla przewodniczyć będzie książę Westminsteru."

(Sprawozdanie w „Daily Express")

* * *

„Lady Mowrin omawiała szeroko powody skłaniające ją do przyłączenia się do partji konserwatywnej:

Uczyniła to, ponieważ jest to partja o szerokich horyzontach, do której wstąpić mogą wszelkiego rodzaju ludzie, zarówno liberali jak i faszyści, socjaliści, lub komuniści, przyczem nie muszą wcale wyrzec się swoich zasad. Albowiem partja konserwatywna żąda tylko jednej rzeczy: wierności dla króla.

(Sprawozdanie z „Manchester Guardian")

* * *

Bal socjalistycznych związków zawodowych wypadnie w roku bieżącym wyjątkowo pięknie. Mianowicie zgodzili się objąć protektorat nad nimi lordowie Ruciman, Melchett, Prudhom, itd. itd. itd. (następuje spis kilku arystokratycznych przedstawicieli wielkiego przemysłu.

(„Daily Herald")

* * *

Społeczeństwo zmienia się bezustannie. To samo dzieje się też z ideami.

(Z mowy premjera Mac Donalda)

UWAGA ZBIERACZA.

Anglja jest państwem wyspiarskiem na Zachodzie Europy. Liczy 44 miljonów ludności. Panuje nad 449 miljonami obywateli imperjum brytyjskiego, tj. nad czwartą częścią wszystkich ludzi na świecie.

O reformę świadectw przemysłowych

Sfery gospodarcze od dłuższego już czasu wyrażały zdanie, o konieczności reformy dotychczasowego systemu świadectw przemysłowych. Przedewszystkiem więc obecny podział przedsiębiorstw na kategorje świadectw przemysł., który opiera się na ilości zatrudnionych robotników. Pociąga to za sobą ujemne skutki jeśli chodzi o rynek pracy. Mianowicie przedsiębiorcy starają się zatrudniać możliwie najmniejszą ilość robotników, aby opłacać mniejsze świadectwo przemysłowe. Wprawdzie rozporządzenie o ulgach przy wykupie świadectw przemysłowych przewiduje możność zwiększania ilości zatrudnionych robotników ponad normę przepisaną, jednak dzieje się to w drodze wyjątku. Zdaniem sfer gospodarczych daleko słuszniejszem było oparcie podziału na kategorje, nie na liczbie zatrudnionych robotników, lecz na wysokości obrotu w r. ub. lub na przeciętnym obrocie z 3 lat ostatnich. — Równocześnie jednak wysuwane są projekty skasowania dotychczasowych opłat za świadectwa i zastąpieniem ich innemi świadczeniami na rzecz Skarbu. Projekt ten jednak ze względu na liczne zastrzeżenia, które budzi, nie rokuje możliwości realizacji. Projekty w sprawie zmiany systemu opłat za świadectwa przemysłowe są tematem dyskusji na terenie Izb Przemysłowo-Handlowych które wystąpić mają z odpowiednim wnioskiem w tej sprawie.

„Grupa krakowska" w Domu Plastyków

„Grupa Krakowska" — mimo bardzo młodego wieku — ma już swoją przeszłość. Burzliwą i — kacerską... Są to bowiem owi „nieprawomyślni" absolwenci Akademji (niektórych z nich nawet „wyrzucono"...), wędrujący teraz jak żywy i krewki protest przeciw Akademji i **akademizmowi.**

Pod autorytetem „studjum natury" znaleźli tam nudę i bezplanowość. W tej bezplanowości trwoniono kolor, formę, układ. Do tamtych obrazków można było dodać lub odjąć figurkę, przyróżowić lub przybielić kolor, — powołując się na wygodną przypadkowość tzw. natury.

Wyrwano się ku pracy, która kształtuje świadomie i oblicza, która daje precyzyjne odpowiedzi na precyzyjnie postawione pytania. Dalsza samodzielna praca przekonała ich bowiem, że płaszczyzna płótna jest jak czuły instrument Że np. kółko w pewnym kolorze, umieszczone w pewnej odległości od jakiegoś konturu w innym kolorze, może uderzyć świetną celnością, lub razić, przyczem najdrobniejsze posunięcia zarówno w kolorze, jak i rozmieszczeniu powodują wyraźnie odczuwalne zmiany (Mamy narazie przykład najbardziej szematyczny).

Głębsze obcowanie z rysunkiem i kolorem wyostrza nam wyczucie form geometrycznych, (lub tzw abstrakcyjnych). Każda nabiera swoistego ciężaru, ruchu, „napięcia kierunkowego" (St. I. Witkiewicz) i powinowactwa z inną. W żargonie pracowni mówi się: „ta forma zanadto ciąży, tamta domaga się odpowiednika, lub podpory w innym punkcie płótna, inna znowu zanadto się „wyrywa", itp. Laika zdejmuje lekki lęk: na jakiejto planecie te bądźcobądź oderwane „pozaprzedmiotowe przedmioty" nabierają tak konkretnego i wyczuwalnego życia?

Ale to ma swój sens: tu bowiem wyciągamy istotny plastyczny trzon z układu przedmiotów realnych. W nim zaś interesuje plastyka w pierwszym rzędzie dynamika form, ciężar, materja, i obejmująca wszystko równowaga budowy. Wystarcza np. w sposób dość intensywny objąć kilka przedmiotów realnych w grupę scaloną, by wyczuć pęd do pewnych skrótów, uproszczeń, skrzyżowań i nasileń, — które w rezultacie dadzą litą konstrukcję, pełną energji i swoistego wyrazu. Wyrzucamy wówczas z całą satysfakcją wszystko to co przypadkowe, pozostawiając kształty i materje w ich najistotniejszych wzajemnych stosunkach.

Począwszy od kubizmu, poprzez konstruktywizm, suprematyzm i ostatni jego cypel: unizm Wł Strzemińskiego i Stażewskiego, badanie owych wzajemnych stosunków stanowi główny przedmiot plastyki. Wspomniane kierunki stanowią — w swojej kolejności — etapy rozwojowe tych badań. Jeśli pierwszy bowiem i drugi wychodzą wyraźnie z przedmiotu realnego, następne wychodzą z przeciwnego krańca: od **pustej przestrzeni, którą wypełniają,** lepiej mówiąc: **rozbudowują.** Sama przestrzeń (2 czy 3 wymiarowa) ma bowiem swoją potencjonalność, którą wydobywamy, rozmieszczając w niej odpowiednio formy, kolory, materje. Tędy prowadzi droga do innych ciekawych rezultatów: przestrzeń przestaje być obojętnem „tłem", biernym terenem gry, — a staje się „persona dramatis", wchodzi w całość, ba, możnaby nawet przyjąć że jest właściwą substancją całej budowy. bo — jak wspomniałem: my tę przestrzeń rozbudowując, realizujemy dopiero. Rezultat dalszy: pęka rama t. zw. obrazu. Obrazu sztalugowego, zamkniętego w sobie, wieszanego tu i tam. Wspomniane bowiem twory **wchodzą organicznie w otoczenie.**

Wład. Strzemiński, teoretyk grupy, podsuwa pod to nawet szerszą światopoglądową bazę: kończymy ze sobkostwem i osobnictwem sztalugowego obrazu i tworzymy rzeczy, będące odpowiednikiem wyższego stopnia **uspołecznienia,** (między innemi: uspołeczniona przestrzeń..), wychodzące z koncepcji uspołecznionych całokształtów i wkraczające w ogólną wytwórczość, w jej funkcje i cele, którym mają służyć. A zatem: akty-

Sprawa wiceprezydentury

Kraków, 1 marca.

Od jakiegoś czasu pojawiają się znowu na łamach krakowskiej prasy różne pogłoski i wersje na temat obsadzenia stanowiska trzeciego wiceprezydenta miasta Krakowa, wakującego dotąd po zgonie błp. dra Ignacego Landaua. Plotkami temi nie interesowaliśmy się zbytnio, albowiem nie leży w zwyczaju naszym uprawianie politycznego plotkarstwa. Wczorajszy jednak „Czas“ skłonny jest z naszego milczenia wysnuwać pewne wnioski, częściowo tylko słuszne. Słusznie więc domyśla się „Czas“, że kandydatury żydowskie, wysuwane oficjalnie, nie wzbudzały entuzjazmu społeczeństwa żydowskiego. Natomiast nie ma racji „Czas“, jeśli z braku uzgodnionej przez całe społeczeństwo żydowskie kandydatury, wysnuwa wniosek, jakoby Żydom wogóle należało odmówić reprezentacji w prezydjum miasta.

Stanowisku naszemu w tej sprawie dawaliśmy już niejednokrotnie wyraz. Także Klub radnych narodowo-żydowskich w Radzie miejskiej miał sposobność właściwej instancji przedstawić swoje życzenia i konkretne propozycje. Uważamy, że tylko ten odłam społeczeństwa żydowskiego, który stanowi przeważającą większość, tylko obóz narodowo-żydowski ma prawo domagać się, ażeby jego przedstawiciel, reprezentujący zaczem przygniatającą większość ludności żydowskiej, wszedł do Prezydjum miasta.

Zgadzamy się w zupełności z „Czasem“ co do tego, że nie byłoby racji w tem, ażeby powierzać wiceprezydenturę takiemu przedstawicielowi Żydów, który nie cieszy się zaufaniem ani poparciem ogółu społeczeństwa żydowskiego. Ale też musimy zarazem z naciskiem podkreślić, że kandydat sjonistyczny o wybitnych kwalifikacjach rzeczowych, będzie się cieszył i zaufaniem i poparciem społeczeństwa żydowskiego.

Ludność żydowska naszego miasta odczułaby jako jaskrawą krzywdę i uszczuplenie jej słusznych praw, gdyby pominięto jej przedstawiciela przy wyborze na wiceprezydenta miasta. Fakt, iż dotychczas w prezydjum miasta zasiadał także wiceprezydentŻyd, wpływał dodatnio na harmonijną współpracę całej ludności Krakowa dla spraw naszego miasta. Niema żadnego rzeczowego powodu, aby ten stan uległ zmianie. Wyrażamy przekonanie, że wśród rozmaitych tendencyj, które ujawniły się w tej sprawie, zwycięży zdrowa racja stanu gospodarki naszego miasta i że w rezultacie wakujące miejsce wiceprezydenta miasta przypadnie kandydatowi narodowo-żydowskiemu.

SPORT

WITTMAN I HEBDA ZWYCIĘŻAJĄ, TARŁOWSKI WYELIMINOWANY

W drugim dniu turnieju tennisowego w Monte Carlo, **Wittman pokonał Blanca 6:4, 6:1, oraz Hebda—Rado 9:7, 6:4,** natomiast Tarłowski przegrał z Palmierim 2:6, 2:6, a **Tłoczyński skreczował.**

PIŁKA NOŻNA I ZAWODY KAJAKOWE W PROGRAMIE IGRZYSK OLIMPIJSKICH

W Oslo obraduje Międzynarodowy Kongres Igrzysk Olimpijskich, który uchwalił wprowadzić do programu zawodów olimpijskich w roku 1936 piłkę nożną oraz zawody kajakowe. Zawody kajakowe będą obejmowały biegi jedynek i dwójek, kajaków i składaków oraz kanadyjek na dystansie 1.000 i 10.000 m, z tem, iż każde państwo będzie mogło do poszczególnych biegów wystawić tylko jedną obsadę.

Sprawa powierzenia organizacji XII Olimpjady nie została jeszcze definitywnie załatwiona, w każdym razie w rachubę wchodzą tylko **Tokjo, Rzym i Helsingfors. Ze względu na to, iż** w Kongresie biorą udział tylko 22 narody, a do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego należy 55 państw, panuje przekonanie, iż ostateczna decyzja w tej sprawie zostanie powzięta drogą referendum

FINAŁOWE ZAWODY SIATKÓWKI MĘSKIEJ O PUHAR POLSKIEGO ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH

rozegrane zostaną w Krakowie w dniach **9 i 10 bm.,** przy udziale najsilniejszych zespołów Polski. Finałowe zawody okręgu krakowskiego odbędą się 3 bm., dotychczas w zawodach tych prowadzą Cracovia, Wawel i YMCA bez utraty punktów.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KRAKOWA

odbędą się w kategorji **juniorów w dniach 9 i 10 bm.,** a w konkurencji **senjorów 23 i 24 bm.** Do zawodów tych, które zapowiadają się niezwykle interesująco, zgłoszeni zostali wszyscy czołowi pięściarze Krakowa, z klubów **Wawelu, Wisły, Makkabi i Garbarni.**

Stulecie Havasa

Pierwsza europejska agencja prasowa powstała w Paryżu w r. 1835 w ten sposób, że pewien młody człowiek, nazwiskiem Havas, założył małe biuro tłumaczeń dzienników cudzoziemskich i dostarczał komunikaty za opłatą miesięczną — prasie francuskiej i ambasadom, rezydującym w Paryżu.

W r. 1840 zorganizował Havas regularny serwis pomiędzy Paryżem a Brukselą i Londynem przy pomocy gołębi pocztowych. W ten sposób wiadomości nadane w Paryżu otrzymywano w Londynie po sześciu godzinach i odwrotnie.

W kilka lat później Havas zrobił fuzję z agencją ogłoszeniową Bulliera i obsługiwał już 200 dzienników prowincjonalnych.

W r. 1897 agencja Havasa została przekształcona na spółkę akcyjną.

Mistrz Fis'u w kombinacji alpejskiej



Narciarz austrjacki, Antoni Seelos, zwycięźył w kombinacji alpejskiej podczas zawodów o mistrzostwo F. I. S. w Mürren w Szwajcarji.

Natal—Paryż w 53 godzinach

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 28. 2. (R) Hydroplan pocztowy „Santos Dumont“, utrzymujący komunikację pomiędzy Ameryką Południową a **Francją** przebył całą trasę z Natalu do Paryża w ciągu 53 gdozin. Lot nad Atlantykiem trwał 21 godzin pomimo złych warunków atmosferycznych. Jest to rekordowy lot komunikacji lotniczej.

B. prezydent Hiszpanji oskarżony o kontrabandę broni

Madryt, 28. 2. (W) Monarchiści złożyli w Kortezach wniosek oskarżający w sprawie kontrabandy bronią b. prezydenta Azanę, b. ministra spraw wewnętrznych Quirogę oraz Salnino, który był w roku 1932 gubernatorem prowincji baskijskiej.

Sejm kłajpedski nie może się zebrać

Berlin, 28. 2. PAT. Niemieckie Biuro informacyjne donosi z Kowna: W dniu dzisiejszym miał zebrać się sejm kłajpedzki. Ponieważ na sali obrad obecnych było tylko 18 posłów, przeto posiedzenie po raz szósty z rzędu nie doszło do skutku.

wizacja sztuki, zamiana dotychczasowego atelier („samotniczej wylęgarni smaczków“) w pewnego rodzaju **laboratorjum plastyczne,** wcielone w ogólny warsztat społeczno- produkcyjny. Inna zatem zupełnie jest podstawa emocjonalna twórczości: radość z użytkowej celowości pracy, łączność z pracą powszechną, ponadto: **wynalazczy** charakter osiągniętych rezultatów, w sensie zbliżonym do kategorji przemysłowej...

Nie dziwi nas zatem, jeśli wchodząc do Domu Plastyków na wystawę „Grupy Krakowskiej“ obejmuje nas pewnego rodzaju muzyka i inżynierja przyszłościowa...

Najmocniejszy z nich: **Lewicki,** przyciąga odrazu dużem wyczuciem materjału i pasją konstruktorską. Jak większość grupy, zarzuca „wonną“ gamę różowo- niebiesko- żółtą, i forsuje nastrój barwny materjałów budulcowych i wsi. Nie wyręczając się zresztą iluzją farby, nakleja wprost: glinę, słomę, gips, ziarna i szkło. W szorstkiej wymowie nagiej materji, buduje nawskroś — wizyjnie. Odskocznią jest: nie **krajobraz** związany z danym materjałem, lecz **wytwórczość** z nim związana Mieszkalność bije z konstrukcji szklano- wapniowych, tartakowa atmosfera — z konstrukcji drzewnych, syntetyczny przekrój wsi w „lepiance“ gliny, ceglastej bryły i słomy przepoconej łupcowym mozołem...

Analizą pałszczyzny spokojną i równoważną, wyrażającą się zgrabnie z natłoku form, — daje **Winnicki.**

Prace **Blondera** przechylają się wyraźnie ku tematowości realnej. Daje wyraźną **osnowę** pracy (zob motyw górniczy), pewnego rodzaju epikę. Pozatem rozbieżna jego wrażliwość dotyka najróżniejszych spraw: buduje **abstrakcyjną** kompozycję, kubizuje akt, ujmuje z pewną dozą stylizatorstwa motyw pracy.

Wiciński gra swobodnie **osobliwością** form: w figurze, grupie. **Drobna** krzywizna uśmieszku, odruch **posłuszeństwa,** „regularność w działaniu“, - wydobyć to na wierzch, wypompować, nadać, bo - „to jest teatr!...“

Wiciński szuka właśnie owego rewelatorstwa teatralnego już nie w geście i minie, lecz w odkształceniach plastycznych, przekornych i — często — trafnych. (Tu i ówdzie: powinowactwo ze surrealizmem) W rzeźbie: konsekwentna konstrukcja.

Jaremianka w rzeźbie — w odróżnieniu od poprzedniego rozbudowuje bryłę wypukłościami i wklęsłościami kolistemi, o łukowym ruchu, ku górze. Całość bardzo przemyślana.

Stern — szczególnie w grafikach swoich — opuszcza wspomniane wyżej laboratorjum i wychodzi na ulicę; na żywą, bliską ulicę. Z wyrazem nieustępliwego kronikarza, ogląda świat na policyjnem ostrzu, przez migotliwe **oczka krat,** przez groteskowe kamractwo ze śmiercią. Intymną, popularną, „maską“. Stern jest **prawdziwy,** szczery, poważny.

Stawiński idzie po linji supremat ystycznych **poszukiwań,** o własnych wytycznych.

Osostowicza „ogniowy kompleks“, z czerwono-brunatnemi kłębowiskami, wymaga **przedewszystkiem** większej wyrazistości: zarówno w kolorze jak i formie.

Dużo zalet tkwi w obrazach najbardziej „prawicowej“ członkini grupy: **Grünberżanki.** W kolorze bardzo świeże, rozbudowane są jej martwe natury jasno i konsekwentnie.

Strzemiński daje prace ilustrujące jego **założenia** teoretyczne: rozplanowania konturu, sąsiedztwa płaszczyzn, krańcowo ogólnione szematy pejzażowe.

H. Weber.

Echa ze świata

Brat wszczepił bratu zarazki dżumy

Z Bombaju donoszą: Sensacyjny proces, który od lat zajmował sądy indyjskie, nareszcie się skończył. Siedem miesięcy i pięć dni trwały rozprawy, trybunał wezwał 311 świadków, a akta procesu urosły do pokaźnej wagi 5-ciu kilogramów papieru. Flegmatyczna obojętność, cechująca zazwyczaj Hindusów, opuściła ich tym razem. Budynek sądowy w Alipore był przez cały dzień oblężony przez tysiące ciekawych, którzy nie mieli szczęścia dostać się na salę rozpraw, tak, że miało się wrażenie, że proces odbywa się w Paryżu lub Londynie, a nie w kraju Buddy i Brahmy.

Proces Nath Panday przypomina w swojej grozie niesamowity dramat filmowy. Amarenda Nath Panday należał do najbogatszych właścicieli ziemskich w Indjach. Mimo swoich niezmierzonych bogactw, żył ten nabab niezmiernie skromnie, nie pozwolił sobie nawet na luksus własnego auta. Jego pobożność zaś była przysłowiowa. Sprawiało mu największą przyjemność, lwią część swoich dochodów rozdzielać biednym.

Przed kilku laty oddał zarząd swoich dóbr bratu przybranemu. Benayandra, wychowany w Paryżu, był zgoła niepodobny do swego brata. Rozrzutnik, myślący tylko o zaspokojeniu swoich namiętności, otoczył się całym rojem metres, które sprowadził z Paryża do Alipore, zamówił sobie kilka niezwykle drogich aut wyścigowych, zbudował własne kino, oszałamiał się przeróżnemi narkotykami, wogóle prowadził leniwy i zbytkowny żywot maharadży. Amarenda, oburzony trybem życia brata, zagroził mu, że administrację swoich dóbr odda innemu, bardziej odpowiedzialnemu krewnemu. I od tej pory Benayandra myślał tylko o zemście. Dniami i nocami zastanawiał się nad jaknajszybszem usunięciem brata, którego był jedynym spadkobiercą.

Pewnego razu odwiedził Benayandra dr Battaharija w Bombaju, przyjaciela z lat dziecinnych. Dr. Battaharija, wzięty i poważany lekarz oprowadzał go po całem laboratorjum. Szczególną uwagę zwrócił Benayandra na małą witrynę, w której znajdowały się kultury bakteryj przeróżnych chorób infekcyjnych. I w mózgu jego zaświtała straszna myśl: oto skuteczna broń dla usunięcia brata.

Nie było łatwo uzyskać współpracę dra Battabarija, ale wkońcu uległ jakby zahypnotyzowany, silnemu wpływowi przyjaciela i dostarczył mu małą strzykawkę, zawierającą zarazki dżumy.

Podczas wizyty u brata, pokazywał Benayandra niby najnowszą strzykawkę morfinową, otrzymaną z Londynu i „przypadkowo" zadrasnął nią brata w rękę. Jeszcze tej samej nocy zmarł właściciel dóbr wśród najokrutniejszych bólów. Wierny sługa Amarendy nie uwierzył w nagłą naturalną śmierć swego pana, zrobił doniesienie i zażądał sekcji zwłok. Odkryto potworną zbrodnię i obaj przyjaciele zostali skazani na śmierć.

Uprowadzenie w samolocie

„Czy pamiętasz jeszcze, jak mnie uprowadziłeś w samolocie?" zapyta może za piętnaście lub dwadzieścia lat, pani Ferreoline Doliat (o jej romantycznej przygodzie rozpisują się teraz gazety paryskie) swojego męża, kiedy on już dawno nieromantycznie usposobiony, będzie wolał wieczór spędzić w klubie, a może nawet z młodą przyjaciółką, niż w towarzystwie wiernej małżonki. Ale tymczasem jest w swojej młodej żonie do szaleństwa zakochany. Nic dziwnego, zdobył ją też w dziwnie awanturniczy sposób, nie jak przystało na zamożnego i poważanego fabrykanta, ale przynajmniej na bohatera filmu amerykańskiego.

Panna Ferreoline, prześliczna brunetka, jedynaczka bogatych rodziców, studjowała, trochę, ot tak sobie, dla zabicia czasu, historję sztuki, a trochę literaturę, chodziła na zabawy, uprawiała sporty i marzyła o wielkiej miłości i romantycznych przygodach. Fabrykant Gaston Doliat był jej wiernym i stałym wielbicielem. Ale czy wybór pięknej i wypieszczonej jedynaczki, byłby padł na Gastona, gdyby nie wyraźny sprzeciw ze strony rodziców, to jeszcze nie jest pewne. Rodzice mieli jakąś dziwną i całkiem nieuzasadnioną antypatję do Gastona, bo był przecież przystojny i zamożny i wogóle nic można mu było niczego zarzucić. Młoda para urządziła pewnego razu ku zgorszeniu rodziców wycieczkę do Zermatt, gdzie pozostali przez kilka dni. I byłby się ten flirt na tem skończył, gdyby nie prywatny samolot pana Gastona.

Panna Ferreoline poszła pewnego pięknego poranku na wykład historji sztuki i nie wróciła do domu. Nazajutrz zadzwoniła z Zurychu, że wyfrunęła z Gastonem samolotem i że chcą się w samolocie pobrać. Rodzice, chcąc nie chcąc, musieli się zgodzić i zrobić przyjemną minę, prosili tylko młodych, żeby wrócili do domu i wzięli ślub w Paryżu, bez dalszych ekstrawagancyj. Od kilku dni piękna Ferreoline jest panią Doliat i dramat ma swój happy- end

Tragedja człowieka bez paszportu

Szwajcarski djalog radjowy

W dawnej carskiej Rosji było przysłowie, że człowiek składa się z ciała, duszy i paszportu Zasada ta zdaje się, mało jeszcze uległa zmianie na lepsze.

Zwłaszcza, ostrości nabrał problem paszportowy w obecnej Szwajcarji, przepełnionej emigrantami, szukającymi w tym kraju schronienia.

Jak na te sprawy zapatrująsię sami Szwajcarzy, wskazuje jasno audycja radjowa, którą w tym tygodniu nadawała stacja szwajcarska Beromünster. Audycja miała tytuł: „Indywidua bez paszportów" i była podana w formie djalogu:

Głos kobiecy: Więc, Johna Wiliamsa nanowo zaaresztują?

Głos męski: — Nie! John Williams będzie wydalony z kraju.

Gł. kob.· — Ale przecież niema kraju na ziemi, któryby go przyjął?

Gł. męski: Prawnie sprawa ta przedstawia się w sposób następujący: ponieważ John Williams nie posiada narodowości, powinnoby go się wywieźć do państwa, którego był ostatnio obywatelem. A ostatnio był obywatelem Stanów Zjednoczonych.

Gł. kob.: Ale Stany Zjednoczone go nie wpuszczą!

Gł. męski: A w dodatku nikt mu nie zapłaci kosztów podróży.

Gł. kob.: Więc pozostanie mu jedno tylko wyjście: samobójstwo?

Gł. męski: Oczywiście, skoro jest osobnikiem, nie posiadającym papierów.

Przerwany bal dostarczycieli krwi

Przed paru dniami odbyła się w Londynie zabawa karnawałowa osób, które dostarczają własnej krwi do transfuzji. Zoromadziło się na niej 400 dostarczycieli krwi i mnóstwo ich przyjaciół i krewnych. Zabawa trwała w najlepsze, gdy w tem przez megafon zakomunikowano, że trzy szpitale londyńskie wysyłają przez radjo „SOS" ponieważ potrzebują natychmiast krwi do transfuzji. Trzech ochotników opuściło natychmiast salę. Zgłosili się do szpitali, gdzie dokonano trans fuzji, poczem powrócili oni natychmiast do przerwanego tańca.



PIĄTEK, 1. MARCA.

Kraków (293,5) 6.45 Audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu hejnał, 12,03 Wiadomości meteorologiczne i codzienny przegląd prasy polskiej, 12,10 Ze Lwowa: koncert zespołu Tad. Seredyńskiego, 12,45 Z Katowic: „Starsi i młodsi" odczyt wygł. p. M. Znatowicz- Szczepańska, 13 dziennik południowy. 13,05 Muzyka lekka i salonowa z płyt, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Komunikaty L. O. P. P., 15,45 Z Warszawy: „Marsze król. broni- piech w wyk. ork. 36 pp., 16,45 Ze Lwowa: Audycja dla chorych, 17.15 Fragmenty z op. „Carmen" Bizeta, 17.50 „Wśród wydawnictw dla młodzieży i dzieci" omówi dr. Adam Bar, 18 Pogadanka, 18,10 Wiadomości bieżące. 18,15 Z Warszawy: koncert tria Dworakowskiego, 18.15Z Torunia: „Siódme miasto uniwersyteckie w Polsce" wygł. p. Józef Borowik, 19 Piosenki w wyk. chóru Dana i A. Wysockiego, 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Z Warszawy: pieśni kurpiowskie Karola Szymanowskiego w wyk. Maurycego Janowskiego (tenor), przy for. prof. Urstein, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Komunikat śniegowy, 19,54 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,57 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Dokąd jechać w święto? 20,05 Pogadankę muzyczną wygł. dr. Zdzisław Jachimecki, prof. U J., 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, 22,30 Z Torunia: recytacje poezyj. 22,40 Koncert reklamowy, 23 Z Warszawy wiadom. meteorol 23,05 Muzyka taneczna z płyt

Warszawa (1339.3) 6,45—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—17,15 p. Kraków, 17,50 Opowiadanie dla dzieci, 18,15—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.15—23,30 p. Kraków

Wiedeń (506.8) 14 Recital śpiewaczy, 15,40 Koncert dla młodzieży, 17,30 Recital fort., 20.10 Wesoła sztuka, 23,45 Muzyka taneczna.

Medjolan (368.6) 11,30 Muzyka lekka, 21 Koncert symfoniczny, 23.15 Muzyka taneczna.

Leningrad (1224) 7 Koncert poranny, 10,30 Kwartet wokalny, 14 Pieśni Indowe, 16 Muzyka i śpiew, 19 Pieśni i tańce lud. 20 Opera Wagnera „Śpiewacy norymberscy".

Budapeszt (550,5) 12,05 Muzyka cygańska, 17.35 Muzyka lekka, 19,30 Tr z Opery Królewsk.. 23 Pogadanka w jęz. ang.

TROCHĘ HUMORU

KARA ZA PUNKTUALNOŚĆ.

Podczas konferencji u znanego, a zarazem bardzo zamożnego mecenasa wchodzi służący i dyskretnie melduje gospodarzowi domu przybycie kogoś.

— Niech wejdzie i czyni swoją powinność — oświadczył mecenas, i zwracając się do obecnych klijentów wytłumaczył:

— To komornik, opisze mi meble. Dzieje się to już drugi rok. Przedtem odrazu uiszczałem całą należność podatkową. Skutek punktualności był taki, że mój urząd skarbowy podwajał mi za każdym razem wysokość podatku. Obecnie gdy dopuszczam do nakazów egzekucyjnych, płacę wprawdzie kilkaset złotych rocznie kar za zwłokę, ale nie podnoszą mi podatku. Utrzymywali bowiem, że skoro płacę odrazu, muszę więcej zarabiać niż wykazuję

UBRANIE

Leo Slezak, będąc w mieście rodzinnem Bernie, gdzie go wszyscy znali, wszedł do sklepu i zapytał kupca, ile materjału potrzebuje na ubranie domowe.

— Najmniej trzy metry — odpowiada kupiec.

— Wykluczone Czy ma pan pojęcie, jaki ja w domu jestem malutki? — odpowiada Slezak.

Odnalezien.e „Pallady"

Z Charbarowska donoszą, że nurkom udało się znaleźć na dnie morskim w zatoce Sowieckiej fregatę „Pallada", która zatonęła przed 88 laty, a którą wyprawił się znany pisarz Gonczarow w podróż naokoło świata. Fregata „Pallada" zatonęła w polowie ubiegłego stulecia, kiedy wybuchła wojna rosyjsko-turecka i kiedy do Tatarskiej cieśniny na Dalekim Wschodzie przybyła flota angielska, walcząca po stronie Turków. Nurkowie stwierdzili, że kadłub fregaty „Pallada" został zachowany w dobrym stanie i że wobec tego można przystąpić do wydobycia tego okrętu z dna morskiego.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 10

Zachód słońca 17 m. 4

26 Adar 5695

MARZEC **1** PIĄTEK

Ostatnie dni

Ostatnie dni akcji krakowskiej stać muszą pod znakiem wzmożonej ofiarności na rzecz odbudowy Palestyny. Raz na rok ma sposobność każdy obywatel żydowski przyczynić się czynem do powiększenia naszego dorobku w Erec Israel, raz na rok zamanifestować może dobitnie swe przywiązanie do idei renesansu narodu na własnej ziemi. Deklaracja na Keren Hajesod — to symbol zbiorowej woli i gotowości do ofiar. Niechaj nikt nie usuwa się od spełnienia swego obowiązku. Wykorzystajmy ostatnie dni!

WIELKIE ZGROMADZENIE KOBIET

urządzone staraniem Zjednoczenia Kobiet Żydowskich „Wizo“ odbędzie się jutro w sobotę o godz 8 wiecz. w sali Kahału, Krakowska 43.

Referują pp.: Marja Apte, Nella Rostowa i dr. A Bernstein z Palestyny nt.: „Kobiety budują Palestynę“.

Kobiety żydowskie jawcie się masowo.

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE** Żyd. Tow Gimnastycznego odbędzie się w niedzielę dnia 3-go marca br. o godz. 8 wiecz. w sali własnej, Skawińska 2. W programie film w 3 aktach. 3421x

— **Z OKAZJI** narodzin syna drów Wieselbergów złożyli w dalszym ciągu na Poradnię Przeciwgruźliczą TOZu — dr. A. H. 10 zł, Karolowie A. 10 zł. Razem złożono do tej chwili 105 zł.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnem pełna humoru komedja W. Szekspira „Poskromienie złośnicy“ W niedzielę popołudniu komedja węgierska „To więcej niż miłość“.

— **„TEORJA EINSTEINA“ CWOJDZIŃSKIEGO.** Jutro ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego najświeższa nowość polskiego repertuaru, Antoniego Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina“. Komedja ta, wprowadzająca na scenę nowość tematyczną w formie doniosłego zagadnienia naukowego, a w przeprowadzeniu interesująca i zabawna, wystawiona niedawno przez dyr. Osterwę w „Reducie“ warszawskiej, uzyskała w stolicy niezwykłe powodzenie, budząc powszechne zainteresowanie. W roli głównej wystąpi p. J Karbowski, w innych pp. Kosmowska, Billiżanka, Jaworska, Modrzewski, Staszewski.

— **„RIGOLETTO“ Z ADĄ SARI, A. DOBOSZEM, E MOSSAKOWSKIM.** W najbliższy poniedziałek daje opera krakowska Verdiego „Rigoletto“ we wspaniałem wykonaniu: w partji Gildy wystąpi Ada Sari, w partji Księcia Adam Dobosz. Partję tytułową wykona Eugenjusz Mossakowski. Sparafucilla śpiewać będzie A. Mazanek.

— **TEORJA EINSTEINA WOBEC „TEORJI EINSTEINA“ CWOJDZIŃSKIEGO.** Pod powyższym tytułem prof. U. J. dr. Witold Wilkosz wygłosi odczyt przedpremjerowy w Collegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. 29, II p.) dziś o godz. 7-mej wiecz.

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Gościnne występy A Samberga. Dobrze znany naszej publiczności świetny artysta A. Samberg. wystąpi przez kilka dni w Krakowie na czele swego stołecznego zespołu. W sobotę 2 bm. „Bezrobotny“ (Arbetsloser) aktualne widowisko w 3 aktach.

Traktat handlowy polsko-brytyjski

Zniżki celne na samochody angielskie. - Ulgi dla polskiego eksportu rolnego

Londyn, 28. 2. (PAT). Traktat handlowy, podpisany wczoraj w Londynie pomiędzy Polską a W. Brytanją, składa się z 15 artykułów. Do traktatu, jako jego części składowe, załączone są również aneksy, a mianowicie: Trzy listy zniżek celnych, oraz protokuł wykonawczy.

Pierwsze trzy artykuły traktatu dotyczą zniżek celnych.

Art. 4 przewiduje równe traktowanie przy pobieraniu opłat wewnętrznych na rzecz państwa lub samorządu. Artykuł ten przewiduje również, że „w zakresie opłat licencyjnych, udogodnień rejestracyjnych i t. p. spraw pojazdy motorowe, wyrabiane w Zjednoczonem Królestwie, będą korzystały w Polsce z traktowania niemniej przychylnego niż traktowanie, przyznane pojazdom motorowym produkcji polskiej“.

W art. 5 rząd W. Brytanji zobowiązuje się, że nie wprowadzi ilościowych ograniczeń przywozu względem towarów polskich, wymienionych w trzeciej liście celnej.

W art. 6 rząd polski zobowiązuje się przyznać odpowiednie kontyngenty przywozowe dla towarów W. Brytanji, podlegających na polskim obszarze celnym ograniczeniom przywozowym.

Art. 7 i 8 regulują sprawę przywozu polskich produktów rolniczych do W. Brytanji. W art. 7 „Rząd Zjednoczonego Królestwa zobowiązuje się nie reglamentować ilościowo przywozu do Zjednoczonego Królestwa bekonów i szynek, masła, jaj, drobiu, cukru i innych wytworów rolniczych polskiego obszaru celnego, chyba w takim zakresie, jaki okaże się konieczny dla zapewnienia skutecznego działania planów regulowania rynku dostaw wewnętrznych tych lub pokrewnych wytworów.

Co się tyczy jaj, rząd Zjednoczonego Królestwa przyjmuje zobowiązanie, że przydział dla polskiego obszaru celnego nie będzie mniejszy, niż procent ilości całkowitego dozwolonego przywozu z obcych krajów.

Rząd Zjedn. Królestwa zobowiązuje się nie reglamentować w ciągu 1935 r. przywozu masła z polskiego obszaru celnego, dopóty, dopóki przywóz ten nie przekroczy całkowitej ilości przywozu masła z polskiego obszaru celnego w 1929 r., oraz b) 1.8 procent całkowitej ilości przywozu masła z obcych krajów do Zjedn. Królestwa w tymże roku

Pozatem zacytować należy również część 6 protokółu wykonawczego do traktatu, która reguluje eksport gęsi polskich do W. Brytanji. Według tych postanowień, „przywóz żywych gęsi z polskiego obszaru celnego do W. Brytanji będzie dozwolony pod warunkami, które są ustanowione jako zabezpieczenie przed zawleczeniem choroby.

Art. 9 zabezpiecza dla wywozu polskiego do kolonji W. Brytanji i ziem mandatowych słuszny udział na wypadek reglamentacji przywozu i zastrzega, że polskie towary nie będą podlegały jakiejkolwiek dyskryminacji.

Art. 10 zajmuje się sprawami morskiemi. Rząd W. Brytanji oświadcza w nim, że nie będzie czynił żadnych zastrzeżeń co do zasady, przyjętej przez rząd polski, aby ze względu na interes emigrantów i opieki nad nimi emigranci ci opuszczali Polskę drogą morską. Rząd polski ze swej strony przedsięweźmie kroki, celem umożliwienia brytyjskim spółkom żeglugowym przewożenia emigrantów z portu polskiego obszaru celnego do krajów zaoceanicznych.

Art. 11 traktatu stwierdza, że wyrażenie „Polski obszar celny“ oznacza w niniejszej umowie obszar, obejmujący, zarówno terytorjum Państwa Polskiego, jak i W. M. Gdańsk.

Art. 15. przewiduje, że umowa będzie ratyfikowana i wejdzie w życie w 21 dni po dacie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, które wymienione być mają w Warszawie możliwie najrychlej. Umowa obowiązywać będzie do dnia 31 grudnia 1936 r., ale w razie niewypowiedzenia jej na 6 miesięcy przed wyżej wymienionym terminem będzie ona obowiązywała nadal w ciągu dalszych 6 miesięcy od chwili zgłoszenia wypowiedzenia. Artykuł ten przewiduje również możliwość jednostronnego wypowiedzenia umowy przez rząd polski, gdyby skutkiem zarządzeń brytyjskich ilość towarów przywożonych z polskiego obszaru celnego, została zmniejszona w takiej mierze, któraby usprawiedliwiała — zdaniem rządu polskiego — odpowiednie zmniejszenie przywozu do Polski towarów z W. Brytanji.

Wśród zniżek taryfy celnej, wymienionych w aneksie, najciekawszą pozycją są zniżki, przewidziane dla samochodów, importowanych z Wielkiej Brytanji do Polski.

Cła te przedstawiają się następująco:

O ile chodzi o samochody osobowe z silnikiem 6-cylindrów lub mniej, o pojemności cylindrów 1.400 cm. sześć i mniej — 25 zł. od 100 kg. wagi i 25 proc. od wartości.

Dla takich samych samochodów, ale o pojemności cylindrów powyżej 1.400 cm. sześć. do 1.700 cm. sześć. — 65 zł. od 100 kg. wagi i od wartości 25 proc.

Przy pojemności cylindrów powyżej 1.700 do 2.300 cm. sześć. — 125 zł. od 100 kg. wagi oraz 25 proc. od wartości.

Przy pojemności cylindrów 2.300 cm. sześć. do 4.000 cm. sześc. — 350 zł. od 100 kg. i 25 proc. od wartości.

Przy pojemności cylindrów powyżej 4.000 cm. sześc. — 300 zł. od 100 kg. wagi oraz 25 proc. od wartości.

Cła na motocykle z silnikiem o pojemności cylindrów 600 cm. sześć. i poniżej ustanowione zostały w wysokości 250 zł. od 100 kg. a z silnikiem o pojemności cylindrów powyżej 600 cm. sześć. w wysokości 500 zł. od 100 kg. wagi.

Sprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **SUKCES NOWEJ REWJI W „BAGATELI“.** Co najaktualniejszego, najweselszego i najmelodyjniejszego może istnieć — daje obecna sportowa rewja pt. „Ach, to Zakopane“ w Bagateli. Humor, zabawa i piosenka, to główne zalety tej niecodziennej rewji, która rozśmiesza widownię codziennie

— **TRZECI KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ** odbędzie się w niedzielę 3 bm. o godz. 11 przedpoł. w Starym Teatrze. Dyryguje znakomity kapelmistrz i kompozytor **Feliks Nowowiejski**, laureat państwowej nagrody muzycznej na rok 1935. Jako solistka wystąpi znana i ceniona wiolonczelistka **Zofja Adamska**. W programie: 1) Nowowiejski: L'Enfant prodigue — uwertura, 2) Strawiński: Scherzo fantastyczne, 3) Karłowicz: Epizod na Maskaradzie — poemat symfoniczny, dokończony i zinstrumentowany przez G. Fitelberga. Wszystkie trzy utwory dotąd w Krakowie nie wykonywane. P. Adamska odegra Saint Saensa koncert wiolonczelowy. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Miłość Tarzana“ (John Weissmüller)

ATLANTIC: „Siostra Marta jest szpiegiem“ (Cornad Veidt, Madeleine Caroll).

APOLLO: „Serce Indjanki“ (Sylwja Sydney).

BAGATELA: „Nocny lot“ (Helena Hayes, Clark Gable), na scenie rewja „Ach, to Zakopane!“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Nie jestem aniołem“ (Mae West Gary Grant).

MUZEUM: „Brat djabła“ (Flip i Flap).

PROMIEŃ: „Czibi“ (Fr. Gaal).

SŁONKO: „Hanka, oczy czarne“ romans cygański (Ina Banita) oraz „Kandydat na mistrza“

SZTUKA: „Chcesz być piękną?! — zobacz!“.

ŚWIT: „Niedokończona symfonja“ (Hans Jaray, Marta Eggerth).

UCIECHA: „Niedokończona symfonja“ (Hans Jaray, Marta Eggerth).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 28. 2 1935. Tendencja bieżącego zebrania giełdowego była spokojna. Kursy kształtowały się naogół na poziomie niezmienionym, wykazując minimalne tylko odchylenia. W wielkich ilościach robiono 3-proc. Poż. Budowlaną po kursie ustalonym.

Papiery procentowe: 3% Poż. Budowlanej 46.80

Na pogiełdziu skromne obroty Gazami Wschodniemi po kursie 32.50.

* * *

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara utrzymana, dla funta słabsza. Płacono za dolar gotówkowego 5.24—5.27, czeki bankowo 5.245—5.27, Bank Polski płacił za dolary 5.22—5.23. Z dewiz: Londyn 25.50—25.70 Szwajcarja 171.25—171.75, Berlin 212.25—213, Marka niemiecka 201.50—204, Korona czeska 21.70—21.90.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 2. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 91.50, 91.75, Lilpop 10.20, Starachowice 14.30. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46.50, 5-proc. konwersyjna 68.75, 69, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 55.75, 7-proc. stabilizacyjna 74.25, 74.50. Tendencja mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.75, Gdańsk 171.86, Holandja 358.05, Londyn 25.62, Nowy Jork czek 5.26 i pięć ósmych, Nowy Jork telegraficzny 5.26 i trzy czw. Paryż 34.95 i pół, Praga 22.10, Sztokholm 132.10, Szwajcarja 171.50, Włochy 44.93, Berlin 212.55. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 28. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.21 i pół przy tendencji słabej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.24 oraz 5.26 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 28 2. Ceny transakcyjne: Żyto 495 ton 15 i pół, 15 ton 15.45. Ceny orjentacyjne: Otręby pszenne średnie 10 i trzy czw. do 11 i jedna czw., grube 11 i pół do 12. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów. 28. 2. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, owsie, jęczmieniu, koniczynie, mące i otrębach. Naogół ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 14.99 i pół, Nowy Jork 3.07 i jedna ósma, Bruksela 72.20, Medjolan 26.18, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.77 i pół, Berlin 123.90, Wiedeń noty 57, Sztokholm 76.90, Oslo 74.75, Kopenhaga 66.60, Praga 12.91 i jedna czw., Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7.02, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.60, Japonja 37. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 2. Kursy otwarcia: Dillonowska 93.75, Stabilizacyjna 125.625, Dolarowa 79, Warszawska 73.25, Śląska nienotowana. Kursy zamknięcia: Dillonowska 93.50, Stabilizacyjna 126 Dolarowa 79, Warszawska 73.25, Śląska 74 Tendencja utrzymana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 99.50, w Paryżu fr. fr. 1960, w Zurychu dol. 75 przy tendencji utrzymanej.

Pozycja Roosevelta zachwiana?

Sensacyjna korespondencja dziennika londyńskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 28. 2. (R) „Morning Post“ w korespondencji z Waszyngtonu pisze, iż sytuacja prezydenta Roosevelta, który powraca dzisiaj do Białego Domu jest krytyczna. Program Roosevelta prawie wszędzie napotyka na wielkie trudności. Roosevelt nie panuje nad Kongresem a popularność jego w kraju słabnie. Prezydent przypuszcza, iż opinja publiczna zmusi opozycję do zajęcia względem niego bardziej przyjaznego stanowiska. Nadzieje te jednakże zawiodły i opozycja obecnie jest bardziej nieprzejednana, niż dotychczas.

Przeciw polityce gospodarczej

Nowy Jork, 28. 2. PAT. Sąd stanowy w Louisville (Stan Kentucky) orzekł dziś, iż ustawodawstwo N. R. A. w dziedzinie przemysłu węglowego jest niezgodne z konstytucją i postanowił, że właściciele kopalń w zachodniem Kentucky mogą nie stosować się do kodeksu, wprowadzonego przez prezydenta Roosevelta.

Jest to już drugi wyrok sądu stanowego przeciw polityce gospodarczej Roosevelta. Poprzednio wyrok taki wydał sąd stanowy w Wilmington (w Stanie Delaware).

Czy nastąpi rewizja stosunku U. S. A. do Z. S. R. R.?

Waszyngton, 28. 2. PAT. Pomimo sprzeciwu departamentu stanu Komisja do spraw zagranicznych Izby Reprezentantów zdecydowała rozpatrzeć 19 marca rezolucję deputowanego Tinckmanna zmierzającą do anulowania uznania Rządu Sowieckiego.

Tajny skład narkotyków wykryty w drogerji bialskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 28. 2. (K). Z Bielska donoszą: Władze sanitarne w Białej wpadły na trop źródła sprzedaży zakazanych narkotyków, jak: kokaina, morfina, opjum i t. p. Wczoraj wieczorem przyjechał do Białej wojewódzki inspektor sanitarny, który w towarzystwie miejscowego fizyka dra Motylewskiego i policji wkroczył do znanego składu drogeryjnego Franciszka Taneckiego i przeprowadzili tam rewizję.

W wyniku rewizji ujawniono za półkami większą ilość narkotyków w postaci słoików kokainy, morfiny i t. p. Cały towar skonfiskowano a skład zapieczętowano. Jak krążą pogłoski, rewizja została przeprowadzona na podstawie doniesienia jednego z członków, mającego rzekomo istnieć w Białej klubu narkomanów.

Ile jest w tem prawdy, nie udało się nam stwierdzić. Sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi i jest tematem romów całej okolicy, albowiem w aferę tą mają być wmieszane osoby z lepszego towarzystwa.

Przemyski „Kercelak“ przed Sądem

Sensacyjny przebieg procesu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 28. 2. (Seg.) Zgodnie z naszą zapowiedzią, rozpoczął się w dniu dzisiejszym przed Sądem przysięgłych proces karny Józefa Jakóba Horszowskiego, oskarżonego o zabójstwo śp Stanisława Spryńskiego.

Na wstępie rozprawy miał miejsce zgoła nieoczekiwany incydent. Podczas odbierania generaljów oświadczył oskarżony, iż zapodane przezeń w poprzedniej kadencji wyznanie mojżeszowe nie odpowiadało rzeczywistości, ileże **oskarżony wychrzcił się w Równem jeszcze w roku 1932, bezpośrednio po powrocie z Palestyny.**

Powyższe oświadczenie, poparcie metryką chrztu wywołało zrozumiałą sensację i rozmaite komentarze.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego zataił tę okoliczność podczas poprzedniej rozprawy, wyjaśnił Horszowski, iż uczynił to z uwagi na swoją rodzinę, przed którą pragnął nadal uchodzić za Żyda. Fakt zmiany wyznania tłumaczy oskarżony zmianą przekonań religijnych, **wywołaną u niego przez patrjarchę w Jerozolimie**, u którego Horszowski w czasie pobytu w Palestynie często przebywał.

Następnie zeznał Horszowski, że po powrocie z Palestyny znalazł się w ciężkiej sytuacji i za poradą przyjaciół i swego brata obrał Przemyśl jako miejsce zarobkowania przy pomocy handlu okrężnego. „Przedsiębiorstwo“ oskarżonego stanowił wózek, na którym znajdowały się spinki, noże, widelce itp. Miejscem postoju Horszowskiego było tzw. „żydowskie miasto“.

Horszowski nie znał stosunków panujących w tej dzielnicy miasta i nie chciał podporządkować się terorowi bandy, złożonej z szumowin ze sfer złodziejsko- paserskich, która każdego straganiarza i domokrążcę obłożyła odpowiednim haraczem, składanym w pieniądzach, lub w towarze.

Na tem tle dochodziło do ciągłych awantur i bójek między Horszowskim, a rzezimieszkami, grasującymi na przemyskim „Kercelaku“. Jedna z takich bójek miała tragiczny przebieg i zakończyła się śmiercią jednego z napastników śp. Spryńskiego, na skutek ran, zadanych mu przez Horszowskiego Rozprawa wzbudziła niebywałe zainteresowanie. Przed sądem przewinie się korowód świadków, którzy zilustrują niezdrowe stosunki, jakie dotychczas panowały w centrum miasta.

* * *

SZAJKA ZŁODZIEJI MIESZKANIOWYCH PRZED SĄDEM

W ostatnich miesiącach 1933 r. zanotowano w Przemyślu szsreg kradzieży mieszkaniowych, dokonanych przez tych samych sprawców. Łupem tych kradzieży stanowiła biżuterja i garderoba łącznej wartości przeszło **12.000 zł.** Wdrożone dochodzenia ujawniły sprawców w osobach Stanisława Trybały i Leona Strzeleckiego. Wymienieni wywozili skradzione rzeczy do **Lwowa**, gdzie sprzedawali je na placu Solskich. Po dłuższem śledztwie, stają obecnie przed so. Ciecierskim wymienieni sprawcy w towarzystwie 13 współoskarżonych pomocników i paserów.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 2. Kursy otwarcia: Berlin 40.39 Londyn kabel 4.86, Paryż 6.64, Zurych 32.59, Rzym 8.50, Amsterdam 68 Kursy zamknięcia: Berlin 40.38, Londyn kabel 4.86 i jedna ósma, Paryż 6.63 i siedem ósmych, Zurych 32.58, Rzym **8.52 i pół**, Amsterdam 68.01. Tendencja niejednolita.

Nowa Ustawa Konstytucyjna
w ostatniej fazie obrad sejmowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 2. (Sin) Dziś po długiem odroczeniu znalazła się wreszcie na porządku dziennym komisji konstytucyjnej Sejmu sprawa poprawek uchwalonych przez Senat do projektu klubu B. B. Wobec tego, że uchwalenie konstytucji dobiega już do końca i znajduje się w stadjum ostatecznem, w komisji zebrało się dużo posłów i senatorów, zaś z ramienia rządu zjawili się jedynie obserwatorowie.

Jak widać było z przebiegu dyskusji wodzom B. B. nie spieszy się z dotrzymaniem jakiegoś terminu dla ostatecznego uchwalenia konstytucji. Dyskusja została odroczona do przyszłego czwartku i do głosu zapisanych jest jeszcze 10 mowców.

Jakie są przyczyny powolnego działania z narad w kuluarach, które odbywają się przy każdej przerwie, trudno w tej chwili ustalić. Czy ma to być zrealizowaniem życzeń marsz. Piłsudskiego, ażeby puścić tą sprawę na fale dyskusji, a w takim razie zachodzi pytanie dlaczego przewodniczący ogranicza temat dyskusji jedynie do poprawek.

W każdym razie z dzisiejszego referatu wicemarszałka Cara można było widzieć, że skreślenie proporcjonalności z ordynacji wyborczej ma na celu usunięcie partyj od udziału w wyborach do Sejmu, czyli zrealizowanie myśli marszałka Piłsudskiego, aby nie było „partjów kawałek".

Referent projektu wicemarszałek Car przedstawił przedewszystkiem podstawowe wytyczne projektowanej reformy ustrojowej.

Polega ona przedewszystkiem:

na wzmocnieniu władzy wykonawczej,

na ukróceniu szkodliwego w skutkach dla państwa sejmowładztwa,

na zniszczeniu nieodpowiedzialnej, a zaborczej w swych ambitnych dążeniach oligarchji sejmowej,

na usprawnieniu działalności organów państwowych,

na zabezpieczeniu rzeczywistej równowagi między naczelnemi organami państwa,

na stuszowaniu przerostów systemu parlamentarnego, wreszcie

na jasnem i szczerem określeniu stosunku obywatela do państwa.

ZMIANY WPROWADZONE DO PROJEKTU MAJĄ PRZEWAŻNIE CHARAKTER KODYFIKACYJNY.

Głębsze zmiany o charakterze merytorycznym dotyczą tylko dwóch materyj, a mianowicie prawa wyborczego sejmu oraz struktury organizacyjnej senatu. Nadto w rozdziale o sądownictwie zostały bardziej szczegółowo określone niektóre pozostające pod ochroną sądów prawa obywatelskie.

Po tej ogólnej charakterystyce, wicemarszałek Car przeszedł do szczegółowego omówienia poprawek Senatu do poszczególnych artykułów projektu.

Mówiąc o art. 27 referent zaznacza, że

SENAT SKREŚLIŁ PROPORCJONALNOŚĆ WYBORÓW.

Zdaniem mówcy zachowanie proporcjonalności byłoby pewnem usztywnianiem ordynacji wyborczej, co o tyle nie jest wskazane, że żyjemy w okresie przewartościowywania pojęć. Pozostawiamy więc wolną rękę przyszłym ordynacjom, co zresztą

NIE PRZESĄDZA,

by przyszła ordynacja nie posiadała również proporcjonalności. Należy zwrócić uwagę, że jedną z większych chorób parlamentaryzmu jest rozproszkowanie na partje, do czego właśnie prowadzi proporcjonalność, która zmusza wyborców do głosowania na liczby nie na ludzi, dając moc mianowania posłów bardziej partjom, niż wyborcom.

Jeżeli chodz' o dział 5-ty (Senat), to nie zrzekamy się zasadniczej koncepcji Senatu, opartej na art. 7 projektu Konstytucji. Nie zrzekając się treści zmieniamy formę, przenosząc realizację naszej koncepcji na dłuższy przeciąg czasu, pragniemy bowiem,

ABY SENAT STAŁ SIĘ SFORMUŁOWANIEM I WYRAZEM POTRZEB ŻYCIA.

Poprawki Senatu nie zmieniają zasadniczych uprawnień, jakie projekt nasz przewiduje dla tej instytucji, to zn., że Senat otrzyma uprawnienia szersze, niż dotychczas, będzie on bowiem posiadał uprawnienia polityczne, których jest dotychczas pozbawiony oraz rozszedzone uprawnienia ustawodawcze.

Nie będzie on jednak czynnikiem politycznie decydującym, gdyż

NIE BĘDZIE POSIADAŁ PRAWA WNIOSKOWANIA.

Pierwotnie Senat był pomyślany jako instytucja stała, odnawiająca się co 3 lata w połowie swego składu. Obecnie odstąpiliśmy od tego i przez poprawkę, dotyczącą art. 35 zrównaliśmy kadencję Senatu z kadencją Sejmu.

Po art. 38 dodaje się art. 38-1, mówiący o tem, jakie stosunki prawne mogą być uregulowane jedynie na mocy artykułu ustawodawczego. Chodzi tu np. o zaciągnięcie pożyczki państwowej, nałożenie podatku, ustanowienie ceł systemu monetarnego, przyjęcie gwarancji finansowej przez państwo itp.

Nowy art. 38-2 stanowi rozwinięcie uprawnień Prezydenta co do ratyfikacji umów międzynarodowych. Na mocy postanowień tego artykułu niektóre umowy wymagają do ratyfikacji upoważnienia izb ustawodawczych, w niektórych zaś wypadkach prezydent może wprowadzić je w życie tym czasowo przed ratyfikacją.

Art. 40 otrzymuje nowe brzmienie. Ustęp 1-szy tego artykułu postanawia, iż Prezydent R. P. stwierdzać będzie podpisem moc ustawy konstytucyjnie uchwalonej i zarządzi jej ogłoszenie. Zagadnienie to należało do spornych na gruncie interpretacji Konstytucji Marcowej, gdyż nie było wiadome, jakich uprawnień Prezydenta jest ono wyrazem. Było także niejasne, kiedy projekt otrzymuje charakter ustawy. Otóż my stoimy na stanowisku — zaznacza referent, że projekt wnie siony do Sejmu pozostaje projektem

AŻ DO CHWILI PODPISANIA GO PRZEZ PREZYDENTA

i ogłoszenia w dzienniku ustaw, kiedy dopiero nabiera charakteru ustawy.

Wreszcie omówiwszy jeszcze szereg dalszych drobniejszych poprawek, mówca podkreśla, że wszystkie te poprawki powiązane są między sobą nicią konsekwencyj logicznych i prawniczych, to też referent sądzi, że Sejm podobnie, jak to uczynił Senat, zechce wszystkie te poprawki potraktować, jako organiczną całość. W ten sposób projekt nowej konstytucji pozyska po uchwaleniu ostatecznem poprawek Senatu odpowiednią szatę kodyfikacyjną. Mówca

WNOSI O PRZYJĘCIE I UCHWALENIE WSZYSTKICH POPRAWEK,

objętych uchwałą Senatu z dn. 16 stycznia br.

Po przemówieniu sprawozdawcy przewodniczący wicemarszałek Makowski stwierdził, iż poprawki Senatu do ustawy konstytucyjnej wzbudziły większe zainteresowanie, niż tekst samej ustawy w latach ubiegłych, albowiem zgłosiło się na listę mówców już 10 posłów Wicemarszałek Makowski przypomina, iż przedmiotem dyskusji są tylko poprawki Senatu i że wnioski, jakie się mogą wyłonić z meritum dyskusji, mogą tylko zmierzać albo do przyjęcia, albo do odrzucenia poprawek Senatu, tj. utrzymania poprzedniego tekstu, uchwalonego przez Sejm.

Po referacie wicemarszałka Cara zabrał głos b. marszałek Rataj. Oświadczył on m. in.: Poprawki Senatu w oderwaniu mogą być słuszne lub nie, ale w tej chwili niema możności zająć wobec nich stanowiska, a nawet w głosowaniu nie będziemy mieli możności dać wyraz temu naszemu stosunkowi. Należy bowiem pamiętać, że Sejm nie uchwalił projektu ustawy, lecz t. zw. zgłoszony materjał, że komisja nie upoważniła generalnego referenta do zgłoszenia na plenum projektu ustawy konstytucyjnej i że jako taki projekt podpadałby on pod przepisy art. 125 konstytucji i musiałby być zgłoszony na 15 dni naprzód w Sejmie. Nie chcę o tem mówić, że regulamin sejmowy stwierdza, że referent w komisji niema prawa...

Przewodniczący Makowski: To już nic niema wspólnego z poprawkami Senatu.

Poseł Rataj: Poddaję się zarządzeniu choć by dlatego, że pan ma możność odebrania mi głosu. Stwierdzam jednak, że mam prawo moralne i regulaminowe uzasadnienia wniosków. Mówca zwraca uwagę, że art. 125 reguluje całą procedurę przy zmianie konstytucji i uchwaleniu poprawek. Dalej mowca przedstawia w jaki sposób uchwalono poprawki do konstytucji w r. 1926". Wszystko było wtedy wyraźne. Konstytucji nie uchwala się na jeden dzień i nie winno się tak donioslego aktu obarczać od samego początku zarzutami nielegalności. Konstytucję przeprowadza się albo w rewolucji albo w blasku pokoju, a nie przy pomocy sztuczek i kruczków.

Przew.: O kruczkach i sztuczkach nie może być mowy i dlatego będzie pan łaskaw powstrzymać się od tego rodzaju wyrażeń.

Mowca polemizuje z wywodami p. Cara, że nie było zainteresowania dla konstytucji ze strony opozycji i omawia projekt konstytucji oświadczając: W tym etapie, w jakim obecnie sprawa konstytucji się znajduje, musimy stanowczo sprzeciwić się zmianom, jakie panowie w związku z konstytucją przeprowadzają.

Na tem posiedzenie zamknięto i dyskusję odroczono do przyszłego czwartku. Przemawiać będą: poseł Winiarski (Kl. Nar.), Czernicki (Str. Lud.), Stroński (Kl. Nar.), Czapiński (PPS), Jankowski (N. P. R.), Bittner (odłam Ch. D.), Komarnicki (Kl. Nar.), Trąmpczyński (Kl. Nar.), Zahajkiewicz (Kl. Ukr.), Smoła (Kl. Lud.).

Prokurator wyłączył ławę przysięgłych
w lwowskim procesie komunistycznym

Lwów. 28. 2. (O.) Niezwykły w dziejach sądownictwa lwowskiego wypadek wydarzył się dziś w czasie procesu inż. Loescha i jego trzech towarzyszy, oskarżonych o działalność komunistyczną. Kiedy na poprzedniej rozprawie ogłoszono wyrok uniewinniający Loescha i tow., sąd zasystował werdykt przysięgłych i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Dzisiejszy proces obfitował w sensacyjne momenty. W czasie kiedy trybunał zamknął postępowanie dowodowe, postawił prokurator sensacyjny wniosek, a mianowicie żądał wyłączenia całej ławy przysięgłych i odroczenia rozprawy. Uzasadnia swe stanowisko tem, że doszło do jego wiadomości, iż są czynione starania ze strony rodziny jednego z oskarżonych, celem wpływania na przysięgłych.

Trybunał uwzględnił wniosek prokuratora, wyłączył całą ławę przysięgłych i odroczył rozprawę. Fakt ten wywołał wśród palestry lwowskiej wielką sensację.

Z posiedzenia Senatu

Warszawa. 27. 2. (Sin) Senat na plenarnem posiedzeniu przystąpił do debaty nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1935-36. Marszałek Raczkiewicz wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone pamięci śp. Bolesława Limanowskiego. Sprawozdawca generalny sen. Popławski (BB) zwracał uwagę, że należy pomyśleć o tych wierzycielach prywatnych, którzy ponieśli straty na skutek ustawy oddłużeniowej. Dalsze obniżanie cen artykułów przemysłowych podważa opłacalność przedsiębiorstw przemysłowyych. Senator Głąbiński (Kl. Nar.) krytykował przemówienie premjera, oświadczając, że premjer powinien stanąć frontem do całego społeczeństwa. Sen. Woźnicki (Str. Lud.) przytacza obraz nędzy wsi i wskazuje, że rząd mając za sobą murowaną większość mógł rozwiązać szereg zagadnień, ale tego nie uczynił. Sen. Woźnicki krytykuje dalej politykę administracyjną i gospodarczą rządu.

W dalszej dyskusji zabrał głos sen. Horbaczewski (Klub Ukraiński), który polemizował z przemówieniem min. Kościałkowskiego w komisji budżetowej Senatu.

Oświadczył on m. in. „Mowa min. Kościałkowskiego wzruszyła do głębi naród ukraiński. Niema wypadku w historji Europy, aby odpowiedział ny minister tak potraktował naród niepaństwowy. Ukraińcy potępili mord na min. Pierackim i nie solidaryzują się z tem, nie mając obowiązku składania oświadczeń solidaryzacyjnych.

Undo jest istotnym przedstawicielem ludności ukraińskiej, a likwidacja zewnętrznej formy życia nie jest jeszcze likwidacją samego życia".

Warszawska Rada Adwokacka za dwuletnią aplikacją

Warszawa. 27. 2. Sin. Rada Adwokacka w Warszawie zajmowała się na swem ostatniem posiedzeniu sprawą nowej ustawy o palestrze, ogłoszonej w „Gazecie Polskiej". W wyniku dyskusji stwierdzono, że cała Rada sprzeciwia się w całości projektowi K.A.R.P. i wypowiada się tylko za koniecznością przywrócenia przymusowej dwuletniej aplikacji sądowej.

Zatarg w łonie Partji Pracy

Warszawa. 27. 2. (Sin) Duże wrażenie wywarła tutaj konfiskata odezwy warszawskiego oddziału Partji Pracy. Z partją tą łączono nazwisko obecnego ministra spraw wewętrznych, p. Kościałkowskiego.

Obecnie prezes Partji Pracy sen. Evert rozwiązał warszawski okręg partji. W związku z tem p. Tytus Filipowicz, prezes tego okręgu ogłosił w „Robotniku" list do sen. Everta, stawiając mu zarzut, iż przyszedł z policją konfiskować odezwę partji.

Koło Czwartaków w obronie wicemarsz. Polakiewicza

Warszawa. 27. 2. Sin. Wczoraj odbyło się posiedzenie koła czwartaków, na którem rozważano sprawę prezesa wicemarszałka Polakiewicza. Stwierdzono, że wyrok sądu obywatelskiego oraz decyzja klubu BB nie zmieni ich stosunku do p. Polakiewicza. Decyzja ta zostanie ogłoszona dopiero za zgodą prezesa kółek lokalnych gen. Rydza-Smigłego.

Gen. Gąsiorowski w Rydze

Ryga. 27. 2. PAT. Dziś rano polski szef Sztabu Głównego gen. Janusz Gąsiorowski złożył wizyty ministrowi wojny gen. Balodisowi, naczelnemu wodzowi armji łotewskiej, gen. Berkisowi oraz szefowi łotewskiego sztabu generalnego gen. Hartmanisowi. O godz. 11.30 gen. Gąsiorowski przyjęty był na specjalnej audjencji przez Prezydenta Republiki Kwiesisa. Na audjencji obecny był również poseł R. P. Beczkowicz oraz polski attache wojskowy w Rydze ppłk. dypl. Libich.

O godz. 12-tej w gmachu Poselstwa Polskiego odbyła się uroczysta dekoracja oficerów łotewskich orderem „Polonia Restituta".

Rekordowy spadek funta

Warszawa, 27. 2. PAT. Na wszystkich giełdach walutowych funt wczoraj przejściowo zwyżkujący osłabł ponownie i to tak dalece, że znów osiągnął rekordowo niski, nigdy dotąd nie notowany poziom. Spadek funta spowodowany jest bardzo licznemi przyczynami, w których częstokroć trudno nawet się zorjentować. Znawcy problemu wśród zagranicznyh sfer giełdowych przypisują spadek funta m. in. następującym przyczynom: 1) Niezmiernie niska stopa procentowa w Anglji, która powoduje, że kapitały, znajdujące się na rynku angielskim, uciekają na kontynent w poszukiwania większej stopy zysków, 2) powodami natury wewnętrzno-politycznej, zarysowującemi się ostatnio w Anglji, 3) Presji angielskich sfer eksportowych, dla których zniżka funta stanowi dodatkową premję wywozową. Jak się wydaje, angielski fundusz interwencyjny idzie raczej na rękę eksporterom. Faktem jest, że obecne kursy funta nietylko są rekordowo niskie, ale stanowią pewne naruszenie dotychczasowej tradycji, gdyż w poprzednich latach w miesiącach zimowych funt zazwyczaj zwyżkował. W parze z funtem zniżkuje i dolar.

Uroczyste podpisanie polsko-brytyjskiego traktatu handlowego

Londyn. 27. 2. PAT. W sali portretowej Foreign Office nastąpiło dziś o godz. 11 przed południem podpisane polsko-brytyjskiego traktatu handlowego.

W inauguracyjnej mowie minister spraw zagranicznych sir John Simon wyraził zadowolenie rządu z powodu pomyślnego ukończenia rokowań i zawarcia traktatu.

Ze strony polskiej odpowiedział ambasador R.P. E. Raczyński, podkreślając, że również i Rząd Polski z satysfakcją wita zawarcie nowego traktatu. Następnie przystąpiono do podpisywania dokumentu.

W imieniu Rządu Polskiego podpisy złożyli ambasador Raczyński i minister przemysłu i handlu Floyar-Rajchman, w imieniu Rządu Wielkiej Brytanji minister spraw zagranicznych sir John Simon i minister handlu W. Runciman.

Przy akcie tym asystowali ze strony polskiej członkowie delegacji do rokowań handlowych z dyrektorem Sokołowskim na czele, a ze strony brytyjskiej minister dla spraw handlu zagranicznego i przewodniczący delegacji brytyjskiej do rokowań handlowych w otoczeniu kilku urzędników zainteresowanych resortów brytyjskich.

Minister przemysłu i handlu H. Floyar-Rajchman, dyrektor Sokołowski i większość delegacji polskiej odjeżdża z Londynu dziś popołudniu.

Ogłoszenie traktatu nastąpi w formie Białej Księgi jutro popołudniu w Izbie Gmin.

Bogaty program szefa polityki brytyjskiej

Warszawa—Berlin—Moskwa—Praga

Dokąd uda się min. Simon?

Londyn. 27. 2. PAT. Redaktor dyplomatyczny „Daily Telegraph" twierdzi, że rząd sowiecki wystosował już formalne zaproszenie do Moskwy dla ministra brytyjskiego, celem przedyskutowania anglo-francuskiego planu organizacji pokoju w Europie. Na dzisiejszem posiedzenie gabinetu zaproszenie to prawdopodobnie będzie przyjęte przychylnie. Niewątpliwie — pisze dalej dziennik — podobne zaproszenia wpłyną ze strony rządu polskiego i czechosłowackiego. Członkowie gabinetu brytyjskiego są naogół, jak twierdzi „Daily Telegraph" zdania, że takie bezpośrednie rozmowy z szeregiem rządów są pożyteczne i nie ulega wątpliwości, że wizyty ministrów w każdej z tych stolic zostaną postanowione.

* * *

Paryż 27. 2. PAT. Sir John Simon — jak donoszą półurzędowo — przybędzie do Paryża we czwartek o godzinie 9-tej wiecz. Angielski minister spraw zagranicznych wygłosi odczyt o ustroju parlamentarnym w Anglji. Odczyt ten zorganizowała redakcja „Le Temps". Prelekcja odbędzie się pod przewodnictwem premjera Flandina i ministra spraw zagranicznych Laval'a oraz będzie w całości transmitowana przez radjostację paryską. W południe odbędzie się w ambasadzie brytyjskiej śniadanie, podczas którego minister Simon omówi z min. Lavalem wszystkie sprawy bieżące z dziedziny polityki międzynarodowej, a w szczególności kwestje związane z podróżą Simona do Berlina i ewentualnie do Warszawy i Moskwy. Jak twierdzi „La Liberte", zarówno rząd francuski, jak i angielski nie chcą obecnemu spotkaniu Simona z francuskimi mężami stanu nadawać żadnego charakteru oficjalnego, a tembardziej wywoływać wrażenia, że spotkanie to jest dalszym ciągiem konferencyj francusko-angielskich, odbytych w Londynie.

Abisynja nie naruszy nawet kamienia w kolonjach włoskich

Uroczysta deklaracja charge d'affaires abisyńskiego

Rzym. 27. 2. PAT. Abisyński charge d'affaires p. Jezus Afework przyjął dziś popołudniu przedstawicieli prasy międzynarodowej, wobec których złożył następującą uroczystą deklarację:

„W chwili tak poważnej dla Abisynji, która jest państwem o bardzo starych tradycjach niepodległościowych, pragnę wobec was panowie, złożyć uroczyste oświadczenie, abyście mogli zakomunikować je waszym krajom.

Jako przedstawiciel mego cesarza Haile Salassie przysięgam na swój honor i na honor mego narodu, że nigdy rząd abisyński nie myślał i nie myśli zaatakować zbrojnie obu kolonij włoskich Somalji i Erytrei, graniczących z Abisynją.

Oświadczenie to, które wobec was powtarzam, było już złożone przez mego cesarza osobiście w listach do króla włoskiego i do szefa rządu włoskiego.

Mimo to jednak rząd włoski w dalszym ciągu mobilizuje wojska i wysyła je wraz z licznemi materjałami wojennemi do obu kolonij, graniczących z Abisynją.

Muszę powtórzyć tu, co wiele razy oświadczyłem wobec rządu włoskiego, a mianowicie że Włochy mogą zaoszczędzić sobie wyprawiania tych transportów wojsk i materjałów do swoich kolonij Erytrei i Somalji, ponieważ Abisynja nie zamierza i nie chce ich atakować.

Intencje Abisynji wobec Włoch są tak pokojowe, że jeżeli Włochy chciałyby wycofać aż do ostatniego żołnierza wszystkie swoje siły z Erytrei i Somalji, Abisynja nie ruszyłaby nawet kamienia w obu tych kolonjach. Jedynym dezyderatem Abisynji jest móc żyć w spokoju i przyjaźni z trzema wielkiemi narodami, które graniczą z Abisynją, a zatem i z Włochami.

* * *

Flemington, 27. 2. (PAT). Hauptman, który w czasie aresztowania przy podawaniu swych personalij oświadczył, że jest ateistą, przyjął wczoraj wizytę pastora luterańskiego. Jednocześnie poprosił o biblję w języku niemieckim. Hauptmann oświadczyć miał pastorowi, że nie boi się umrzeć.

* * *

Paryż, 27. 2. PAT. 112 deputowanych wystąpi na piątkowem posiedzeniu Izby z wnioskiem natychmiastowego rozważania problemu przyznania kobietom prawa wyborczego przy wyborach samorządowych. Przywódcą tej akcji jest deputowany Henry-Pete. W razie przyjęcia przez Izbę wspólnego wniosku, debaty nad prawem wyborczem dla kobiet będą musiały być rozpoczęte w ciągu 5 dni. Jak wiadomo, komisja ordynacji wyborczej Izby odroczyła rozważanie tej sprawy ad infinitum. Inicjatywa deputowanego Henry Pate znalazła żywy oddźwięk wśród sufrażystek francuskich.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika Jarosławska

Z KOMITETU LOKALNEGO. W ubiegłym tygodniu odbyło się Zebranie Partyjne Ogólnych Sjonistów na którem Prezes Dr. Schwarzer i Dr. Rosenblüth złożyli obszerne sprawozdanie z odbytej XVI Konferencji Krajowej w Krakowie. Zebrani z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali sprawozdania z ubiegłego roku pracy Egzekutywy na terenie Zachod. Małop. i Śląska.

ZIONIM BAALEJ MIKCOA. Z inicjatywy Komitetu Lok. odbyło się zebranie informacyjne dla rzemieślników Zebranie zagaił Prezes Dr Schwarzer poczem tow. Springer wygłosił referat n. t. „Rola rzemieślnika w odbudowie Palestyny“.

Z „AKIBY“. Dnia 23 bm. odbyło się w lokalu Akiby „bejth“ uroczyste pożegnanie wyjeżdżających do Erec długoletnich kierowników galilu i gniazda Akiby, członków Rady Partyjnej i komitetu lokalnego org. sjon. tow. B. Kriegera i I. Liebermanna Wieczór zagaił kierownik gniazda M. Kalcheim, który nakreślił pokrótce obecną sytuację żydostwa i zadanie wyjeżdżających do Erec. W imieniu Akiby „alef“ i „bejth“ żegnał ich serdecznie życząc pomyślnej pracy na nowej drodze. Następnie odczytał listy pożegnalne od przywódcy Ruchu Akiby Dr. Ohrensteina, Sekretarjatu Naczelnego i gniazd galilu. Z kolei żegnał Kurator Akiby tow. Dr. Rosenblüth, Prezes Kom. Lok. Dr. Schwarzer i O. Springer, imieniem Tarbutu — Striksówna, K. K. L. — Gärtner i tow. Lang. Poczem zabrali głos tow. Krieger i Libermann, dziękując serdecznie wszystkim. Hatikwą uroczysty wieczór zamknięto.

KURT KATSCH wystąpił u nas w swej świetnej sztuce „Sierżant Grisza“. Gra tego niezwykłego artysty porwała publiczność, która dała temu wyraz hucznemi oklaskami.

WALNE ZEBRANIE TARBUTU odbyło się dnia 24 bm., na którem przew. Dr. Ressler złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Wydziału. Po sprawozdaniu odbyła się dyskusja. Wybrano nowy wydział, który daje nam rękojmię, że praca w intensywnem tempie potoczy się naprzód.

LIST Z LEŻAJSKA

Mało wie społeczeństwo sjon. o miasteczku położonem zdala od centrum sjonistycznego. W mieście istnieje żywotna organ. Akiba obejmująca około stu ludzi, która nadaje swoiste piętno całej pracy sjon. Dzięki tow. Dr. Gelerowi prezesowi Kom. Lok. rozwija się pomyślnie wspomniana organ. W pracy na fundusze sjon., organ. Akiba zajmuje pierwsze miejsce.

LIST Z LUBACZOWA

Dnia 23 bm. żegnało społeczeństwo żyd. długoletnią kierowniczkę Akiby tow. B. Steinbruchówną, wyjeżdżającą do Erec. Wieczór pożegnalny zagaił opiekun Akiby i Prezes Kom. Lok. tow. Klein, poczem przemawiali w imieniu Poalej Sjonu — Kalcheim, Betaru — Korn, Busliji — Nusbaum, K. K. L. — Graff, Kierownik gniazda Akiby — Roth.

Kronika żywiecka

Z BANKU SPÓŁDZIELCZEGO. W obecności ponad 100 członków odbyło się w niedzielę dnia 24 bm. doroczne walne zgromadzenie członków. Zebranie zagaił prezes rady nadzorczej tow. Dr. Nehmer, który wskazał na piękny rozwój banku, wyrażający się w zwiększonej ilości wkładów, udziałów i obrotów oraz podniósł, że na 300 spółdzielń wybrano przedstawiciela żywieckiego banku do Rady Spółdzielczej, liczącej 24 członków. Następnie wybrano jednomyślnie na przewodniczącego zgromadzenia p. Dra Wolfa Kohanego, na zastępcę p. Dra Bernarda Salamona, na ławników pp. Dra Ignacego Kranza i Maksa Wachsmanna, a na sekretarzy pp. Dra Leopolda Goldbergera i Ernesta Werbera, poczem kierownik banku p. Obstler odczytał protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, a p. Dr. Goldberger protokół rewizyjny, spisany przez rewidenta Żyd. Towarzystw Rewizyjnych p. Inż. Einzigera. Następnie złożył p. Gustaw Aftergut sprawozdanie z działalności zarządu, a p. Dr. Nehmer z działalności Rady Nadzorczej. Nad sprawozdaniami wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos poszczególni członkowie, żądając bądźto wyjaśnień, bądź też podnosząc z uznaniem działalność władz banku, poczem udzieliło walne zgromadzenie swym władzom jednomyślnie absolutorjum. Na wniosek tow. dyr. Wechsberga uchwaliło walne zebranie przeznaczyć kwotę 975 zł. na cele narodowe i społeczne.

Po przerwie dokonano wyboru 2 członków zarządu i 2 członków rady, a w szczególności wybrani zostali do zarządu pp. Gustaw Aftergut i Henryk Goldberger (obaj ponownie), na zastępców pp. Salomon Kościelnicki i Zygfryd Balicer, a do Rady Nadzorczej: pp. Dr. Roman Nehmer i Aron Feuereisen (obaj ponownie), a na zastępców pp. Maks Wachsmann i Dawid Rotter.

Z „HITACHDUTU“ Staraniem stow. „Agudat Arlosorow“ wygłosiła onegdaj p. Dr. Marta Margulies referat o „Psychologji wychowawczej i jej znaczeniu“, który się bardzo podobał.

Z KOMISJI K. K. L. Onegdaj odwiedził naszą miejscowość delegat centrali K. K. L. tow. Dr. Bernstein z Tel Awiwu, który w przepełnionej po brzegi sali Żyd. Domu Ludowego wygłosił wspaniały referat n. t. „Prosperity i co dalej“.

Z KAHAŁU. W ciągu miesiąca lutego br. odbyła się z ramienia Starostwa żywieckiego lustracja ksiąg gminy żydowskiej, która znalazła wszystko w najlepszym porządku.

Kronika borysławska

BUDŻET KAHALNY. Na ostatniem posiedzeniu, odbytem dn. 21 bm. zarząd uchwalił budżet kahalny, w sumie 117.888 zł. Oto kilka cyfr preliminowanych wydatków, które dosadnie ilustrują, jak niepomiernie został zachowany stosunek rozchodów: rabinat pobiera 17.000 zł., oświata 3,700 zł., administracja 15.346 zł., ubój rytualny 21,312 zł., emerytury 3,340 zł., dobroczynność i opieka społeczna 20,200 zł. Przeciw uchwaleniu tego budżetu głosował członek zarządu kahalnego Dyr. Garfunkel.

REPREZENTACYJNA ZABAWA ZW. KOMBATANTÓW ŻYD. odbyła się w niedzielę w sali Sokoła i zgromadziła elitę naszego miasta.

WŁAMANIA. Izydor Dresler, zarządca kopalni nafty „Krakus- Sosnkowski“ doniósł policji, że nieznany sprawca dostał się do budynku kieratowego, skąd skradł pas wartości 300 zł — Ze składu żelaza Ozjasza Heislera skradziono 345 kg. pokostu wartości 335 zł.

SPROSTOWANIE. Odnośnie do notatki w Nowym Dzienniku z dn. 17. I. br. należy sprostować co następuje: W Urzędzie Pocztowym w Borysławiu istnieją 2 okienka, Nr. 3 dla wpłat przekazów i Nr. 4 dla wypłat. Strona informacyjna zgłosiła się z przekazem do wypłaty przy okienku Nr. 3, a ponieważ było to przed zamknięciem godzin urzędowych, przeto nie mogła być we właściwym czasie załatwiona, albowiem okienko Nr 4, nie mając więcej interesentów zlikwidowało swe czynności wcześniej.

Ustawodawstwo niemieckie w Zagłębiu Saary

40 rozporządzeń rządu niemieckiego

Berlin, 27. 2. (PAT). Gabinet Rzeszy zatwierdził dziś przedłożone przez ministra spraw zagranicznych Neuratha sprawozdanie o układach dotyczących przejęcia przez Rzeszę prawa własności na kopalniach i kolejach saarskich uregulowania sprawy waluty, długów i t. d. w Zagłębiu Saary. Równocześnie w Dzienniku Ustaw Rzeszy ogłoszono 40 rozporządzeń o wprowadzeniu ustawodawstwa niemieckiego na obszarze Saary. Część tych ustaw wchodzi niezwłocznie w życie; m. in. Ustawa o ochronie narodu, państwa i partji, oraz ustawa o przywróceniu zawodowego stanu urzędniczego.

Wśród innych uchwał wymienić należy ustawę paszportową, ustawę o zakazie importu żywego bydła z Francji, rozporządzenie o rozciągnięciu kompetencji trybunału ludowego w Berlinie na obszar saarski oraz zarządzenia natury gospodarczej. Długi frankowe przeliczone zostaną na walutę markową z wyjątkiem należytości tych wierzycieli, którzy 1 marca będą mieszkali poza granicami Rzeszy. — Wprowadzone będą niemieckie postanowienia dewizowe, przyczem jednak zostaną zachowane zakazy, odnoszące się do wywozu zagranicznych środków płatniczych z Saary do Rzeszy.

29 osób zginęło podczas eksplozji

Londyn, 27. 2. Agencja Reutera donosi z Moskwy: W jednej z największych fabryk ołówków w Moskwie nastąpił wybuch, który spowodował śmierć 29 ludzi. Powstały wskutek wybuchu pożar zniszczył całkowicie gmach fabryki.

Wypadek stał się w czasie zmiany robotników. W akcji ratowniczej wzięły udział wszystkie oddziały straży ogniowej. 25 ambulansów przewoziło rannych do szpitala. Ogień rozszerzył się również na 4 sąsiednie gmachy, które uległy zniszczeniu. Wybuch nastąpił w rurze ze ściśnionem powietrzem. Rura ta przebiła 3 sufity. Komisarjat ludowy spraw wewnętrznych prowadzi w sprawie katastrofy śledztwo. Rannym robotnikom, których liczba sięga 300, udzielono urlopu.

Panama żąda złotych dolarów

za dzierżawę Kanału Panamskiego

Panama, 27. 2. (R). Rząd Republiki Panamskiej odmówił przyjęcia nadesłanego z Waszyngtonu czeku na 250 tys. dolarów tytułem zapłaty kwartalnej za dzierżawę Kanału Panamskiego. Rząd Panamski odesłał powyższy czek, motywując to, iż umowa między Panamą a Stanami Zjednoczonemi w sprawie dzierżawy Kanału Panamskiego przewiduje zapłatę w dolarach w złocie. Wobec powyższego, rząd Panamski nie może przyjąć raty czynszu dzierżawnego w dolarach zdewaluowanych.

Departament stanu w związku z tą sprawą udzielił odpowiedzi posłowi panamskiemu, tłumacząc się, iż departament stanu związany jest w tej sprawie obowiązującem ustawodawstwem, uchwalonem przez kongres, lecz w każdym razie obiecano, iż sprawa ta będzie powtórnie rozpatrzona przez rząd Stanów.

„Lekarze domowi“ w Ubezpieczalni tarnowskiej

Tarnów, 28. 2. W związku z wprowadzeniem systemu lekarza domowego w Ubezpieczalni Społecznej podzielono Tarnów na 5 rejonów, wyznaczając dla każdego rejonu lekarza domowego, który będzie przyjmował pacjentów w gabinecie prywatnym.

Katastrofa w kamieniołomach

Nowy Sącz, 28. 2. (PAT). Wczoraj wydarzył się w kamieniołomach we Falkowej, pow. N. Sącz wypadek oberwania się skały, który spowodował śmierć jednego robotnika, a ciężkie poranienie dwóch. Nad usunięciem ogromnego bloku skalnego pracowało kilkunastu robotników. W chwili, gdy blok był podkopany z boku, dwóch robotników pracowało nad usunięciem ziemi od spodu. — Skała runęła, przygniatając śmiertelnie Andrzeja Kowacza, zaś ciężko raniąc brata jego Franciszka, oraz Jana Michalika. Obu rannych przewieziono do szpitala w Nowym Sączu. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowa.

ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY

Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje: Z okazji „Święta Zimy“ w Zakopanem przedłuża się bieg pociągów bezpośrednich Warszawa—Krynica i Zakopane Nr. 11 i 511 do dnia 3 marca, zaś pociągi Nr. 512 i 12 będą w biegu poraz ostatni w nocy z 3 na 4 marca. Równocześnie przedłuża się do tychsamych terminów kurs bezpośrednich wagonów Łódź—Zakopane w pociągach 11/511 i 512/12.

—:0:—

SKOKI NARCIARSKIE,.. I PAPIEROŚNICA

W czasie skoków narciarskich w Zakopanem skradziono Eugenjuszowi Grado, dyrektorowi Państw. Banku Rolnego Oddz. w Krakowie, dużą złotą papierośnicę z nasadzanym grubym monogramem E. G., wewnątrz z dedykacją o treści „Kochanemu Dyrektorowi Pracownicy Państwowego Banku Rolnego“, wart. około 1000 zł.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.



od 15/II **WIELKA** od 15/II

WYSPRZEDAŻ

POINWENTARZOWA tylko w firmie

J. DIENER Kraków Szewska 20

Oto niektóre z wielu artykułów wysprzedażowych:

SERWISY stoł. na 6 osób porcel. piękne wzory	Zł. 29·50
SERWISY stoł na 6 osób, porcelana karlsbadzka	„ 39·50
SERWISY kawowe na 6 osób, porcel efektowne desenie	„ 6·80
LAMPY nowoczesne 3-płom. nikl.	„ 15·80
6 PAR filiżanek kawowych porcel.	„ 2·10
TALERZE głębokie i płytkie porcel. po	„ —·65
TALERZE deserowe porcel. po	„ —·50
ZASTAWA szkła zawierająca 25 sztuk, pięknie szlifowana	„ 8·90

Różne

USTRZEGAMY przed nabyciem weksli z wystawienia firmy A. Szochet Synowie, Jasło, a mianowicie — 6 weksli po zł 1000 in bianco, oraz 20 sztuk weksli po zł. 300 płatnych w październiku listopadzie i w grudniu 1935 i w styczniu 1936. albowiem takowe, jako zagubione, honorowane nie będą: A. Szochet Synowie, Jasło. 2630x

ZAKŁAD plisowania, — mereżkowania, entlowania, haftowania i obciągania guzików Okręt Kraków, ul. Zwierzyniecka 22. 1320g

UMYSŁ jaśniejszy — serce goretsze przez czytanie nowych, dobrych książek. — Najbogatszy wybór „ALFA", Jagiellońska 8. Wypożyczalnia Dla młodzieży lektury. 2617x

PRACOWNIA GORSETÓW, dobrze zaprowadzona, ze względu na podeszły wiek właścicielki do odstąpienia, ewentualnie wyuczę kroju. — Zgłoszenia pod „Znana firma" do Admin. „Now Dziennika". 1316g

W DNIU 27 lutego zgubiono w drodze z Głównej Poczty na ul. Szewską list polecony, nadany przez firmę A. Szochet Synowie w Jaśle Znalazca listu za zwrotem tegoż otrzyma wynagrodzenie u p. W. Deutschera, Kraków, Miodowa 51. 2629x

Wolne posady

POSZUKUJĘ panny do 2-letniego dziecka, skromnej i solidnej. Zgłoszenia: Kielce, — skrzynka Nr. 330. 1326g

Reklama dźwignią handlu

Eleganckie sweatry, bluzki i suknie trykotowe

na miarę, wedle najnowszych żurnali, wykonuje tanio i szybko „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, telef. 158-21. Także nowe modele na bieliznę damską i męską. Zamówienia przyjmuje się od godz. 11—1 przedpoł.

LOKAL frontowy handlowy odnajmę na prowadzenie artykułów każdej branży. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Śródmieście". 1256g

POKOJ frontowy, osobno wejście, do wynajęcia: Krótka 8, m. 3. 1315g

Sprzedaż

LEGAWIEC 8-mio miesięczny, piękny, — do sprzedania. Wiadomość Orzeszkowej 7, dozorca 1234x

PARCELA 260 sążni. obok mostu Piłsudskiego z małym budynkiem, korzystnie do sprzedania Zgłoszenia: skrytka pocztowa 63. 1317g

WALIZKOWE maszyny do pisania najlepszych marek najtaniej poleca Löwenstein, Kraków, ul Zwierzyniecka 11. 2469kr

Lokale

HOTEL MONOPOL, Kraków, Gertrudy 6 (centrum). Pokoje wykwintne od 4 zł. 1322g

HOTEL - PENSJONAT „Trzy Róże" w Krynicy-Zdroju do wydzierżawienia na czas od 1 kwietnia 1935. Zgłoszenia do Zarządu hotelu Royal w Krakowie. Tel. 111-07. 1324g

LOKAL handlowy, kompletnie urządzony, składający się z 4 dużych ubikacyj, parter, front, przy ul. Koletek 1 od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Stempel, Stradom 15. Tel. 107-24. 1324g

Wycieczka na Targi Wiedeńskie

10. marca — 18. marca 1935

CENA UDZIAŁU: Zł 99·—

Cena powyższa obejmuje: przejazdy kolejowe w kl. III. z **Krakowa** do Wiednia i spowrotem, paszport zagraniczny i wizy oraz legitymację wolnego wstępu na Targi Wiedeńskie.

Dla zamiejscowych Zł. **95·—** od Granicy Państwa pod Zebrzydowicami do Wiednia i spowrotem do granicy, przyczem korzysta się ze zniżki dojazdowej do granicy i spowrotem do miejsca zamieszkania.

Przy zgłoszeniu należy złożyć:

1. dowód osobisty z poświadczonem obywatelstwem (lub stary paszport zagran.)
2. poświadczenie zamieszkania
3. 2 fotografje
4. mężczyźni książeczkę wojskową (oficerowie rezerwy zezwolenie PKU na wyjazd).

Zapisy przyjmuje:

Administracja „Nowego Dziennika" Kraków, Orzeszkowej 7
oraz biuro podróży
„WAGONS-LITS/COOK" Kraków, Sławkowska 12.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·50 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.